ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 247 A Rok XIV

WARSZAWA
SOBOTA
26 SIERPNIA
1939 R.
Cena 10 Gr.
W

Przed startem...



Eskadra bombowców polskich

Panika wśród ludności Berlina

Europa w pogotowiu bojowym

gotowa położyć kres zakusom Niemiec

Dalsze prowokacje band hitlerowskich

PAT donosi: Dn. 25 b.m. o godz. 5 rano banda niemiecka napadła na budynek graniczny w Chwałe cicach, powiatu rybnickiego. Rzu ciła tam 2 granaty ręczne i odda ła kilkadziesiąt strzałów.

Równocześnie nastąpił jeszcze jeden incydent:

Banda niemiecka napadła na dom straży granicznej w miej- scowości Dzwonowie, pow. ryb- nicki. Banda ta liczyła 30 osób i wyposażona była w 6 ręcznych karabinów maszynowych. Rzuci- ła kilka granatów i dała około 300 strzałów, na które odpowie- działo 2-ch naszych strażników. W tej sprawie jak i poprzedniej, został złożony protest.

W piątek o godz. 11.30 i 12.30 w pow. rybnickim w miejscowoś- ciach Szmine i Chwałęcice, poja- wiły się na granicy polsko - nie- mieckiej z kolei 2 bandy niemiec- kie w ilości 50 i 100 osób, które gęsto ostrzelały polskie budynki. Za nimi przygotowane do strzału stały 2 ciężkie wojskowe karabi- ny maszynowe, które dotychczas nie przystąpiły do akcji.

W nocy z 24 na 25 b. m. nie- miecka banda dywersyjna prze- kroczyła granicę Polski na tere- niep placówki w Szczygłowie (woj. śląskie) przy kamieniu gra- nicznym nr. 252 i ostrzelała bu- dynek straży granicznej w miej- scowości Krywałdzie, oddając 30 strzałów i rzucając 4 granaty ręczne. Banda znajdowała się w odległości 400 m. od granicy we wnątrz terytorium polskiego.

W sprawie tej został złożony ostry protest przez ambasadę R. P. w Berlinie.

Berlin w kłopocie

BERLIN, 25.8. Cała prasa po- ranna niemiecka wysuwa znowu na czoło swoich artykułów zwykłe krzyki i hałasy alarmistyczne i tendencyjne wiadomości o armii polskiej, przygotowanej do rzeko mego uderzenia na Gdańsk, stara- jąc się nieudolnie i nadaremnie stworzyć pozory agresywnego sta- nowiska Polski.

Uderzające jest, że rozdmuchi- wany wczoraj incydent graniczny notabene sprowokowany przez Niemców a zarzucany Polsce, kto ry wydarzył się na Górnym Śląs- ku, usunięty jest dziś w prasie na dalszy plan.

Ton wielu dzienników po wczo rajszych mowach Chamberlaina i Halifaxa wskazuje, iż publicyści niemieccy zaczynają zdawać sobie sprawę, iż niemożliwe się staje porozumienie między Londynem a Berlinem z winy Niemiec. Na- wet ton krytyki jest do pewnego stopnia łagodniejszy. Odnosi się wrażenie, iż koła polityczne nie- mieckie nie chcą jednak, mimo wszystko, stracić nadziei dojścia do porozumienia, lecz przy tej o- kazji robi się rozpaczliwe wysiłki wbicia klinu między Polskę a An- glię.

Mimo wielki hałas, robiony tu zarówno dokoła Gdańska i w peł- ni przeżywany kryzys, rzuca się w oczy, iż polityczne czynniki nie mieckie znalazły się w poważ- nym kłopocie spowodowanym nie reagowaniem na prowokacje pra- sowe i inne i silna odpornością nerwów zarówno w Polsce jak również na Zachodzie.

Samoloty brytyjskie o 380 km od Kilu

BERLIN, 25. 8. (Tel. wł.). LUDNOŚĆ BERLINA OGARNIA CORAZ WIĘKSZE PODNIECENIE, A NAWET PANIKA. Krążą fantastyczne zupełnie wiadomości na temat rzekomych zamierzeń rządu Rzeszy w najbliższych godzinach.

Wiadomość o koncentracji silnej floty brytyjskiej w cieśninie Skagerak, ukryta przed szerszą opinią publiczną, wywołała ogromne wrażenie w hitlerowskich kołach oficjalnych oraz w sferach dyplomatycznych.

Obserwatorzy zagraniczni w Berlinie przypominają, że cieśnina Skagerak zajmuje kluczową pozycję na Morzu Północnym.

JAK WIADOMO ROZEGRANA W R. 1914 WIELKA BITWA MORSKA POD SKAGERAKIEM MIĘDZY FLOTĄ BRYTYJSKĄ A NIEMIECKĄ, ZAKOŃCZYŁA SIĘ KLĘSKĄ NIEMCÓW. PO BITWIE TEJ FLOTA NIEMIECKA NIE BYŁA JUŻ ZDOLNA DO WYJŚCIA NA PEŁNE MORZE I PROWADZENIA AKCJI OFENSYWNEJ.

Poza tym zwracają tu uwagę, iż odległość do Skagen do Kilu wynosi w linii powietrznej 380 km., co jest dla samolotów bojowych odległością bardzo niewielką. Jak wiadomo, w składzie floty brytyjskiej, blokującej Skagerak, znajduje się lotniskowiec, który na pokładzie posiada eskadry samolotów bombowych i myśliwskich.

Cała odpowiedzialność spadnie na Hitlera

PARYŻ, 25.8 (Tel. wł.). Rząd francuski dokonał szeregu zarządzeń mobilizacyjnych w koloniach, które dostarczą bardzo znacznych kontyngentów żołnierza. Równocześnie wydano zarządzenia, mające na celu przygotowanie floty transportowej, która by w razie potrzeby pod osłoną floty wojennej. dokonała transportów z kolonii do metropolii.

Oświadczenie premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa wywołały w Paryżu silne wrażenie, utwierdzające pewność niezawodnego i najściślejszego współdziałania francusko - angielskiego. Jednocześnie z ogromnym zainteresowaniem koła polityczne i prasa francuska komentują inicjatywy pokojowe Ojca Świętego, Prezydenta Roosevelta i króla Leopolda.

Cała opinia publiczna Paryża jednomyślnie — od skrajnej prawicy do socjalistów, konstatuje dzisiaj, że wszystkie te apele są adresowane wyraźnie do kanclerza Hitlera, on bowiem dzisiaj jeden w Europie decyduje i jest odpowiedzialny za sprawę wojny i pokoju.

Japonia protestuje

TOKIO, 25.8. Agencja Domei donosi: rząd postanowił złożyć protest wobec Niemiec przeciwko zawarciu paktu o nieagresji ze Związkiem Sowieckim.

Decyzja ta zapadła na dzisiej- szym południowym posiedzeniu gabinetu. Zdecydowano również, jak oświadczył sekretarz general- ny gabinetu, rozpatrzyć nową po- litykę, na powstałej sytuacji. Nie- którzy z członków gabinetu nale- gali, by sprawa ta była przedy- skutowana niezwłocznie, premier jednak był za chwilowym jej od- roczeniem.

Na posiedzeniu gabinetu, jak do wiaduje się agencja Domei, nastą piła swobodna i szczera wymiana poglądów co do spraw związanych z zawartym przez Sowiety i Niem cy paktem. Zastanawiano się nad wartością obecną trzystronnego, układu antykominternowskiego, rozpatrując sytuację w świetle kryzysu europejskiego.

Zgodnie z decyzją rządu, mini ster spraw zagranicznych Harita polecił ambasadorowi Oshima złożenie protestu wobec rządu niemieckiego. Nota japońska daje japońską interpretację paktu o nieagresji niemiecko - sowieckie go i zawiera oświadczenie iż zda niem rządu japońskiego zawarty przez Niemcy i Sowiety pakt o nieagresji narusza postanowienia i ducha układu antykominternow skiego japońsko - niemieckiego.

Rząd brytyjski przygotowany na wszystko

LONDYN, 25.8. (PAT). Podczas pierwszego czytania ustawy o nad- zwyczajnych pełnomocnictwach minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare oświadczył, iż rząd musi mieć do swojej dyspozycji daleko sięgające pełnomocnictwa i jest to zrozumiałe, że w sytuacji, jaka powstała nie można pozosta- wić żadnej luki.

Pełnomocnictwa, których się do- maga rząd są również elastyczne. Ustawa daje rządowi możność przeciwstawienia się różnego ro- dzaju niebezpieczeństwom. Będą one stosowane z umiarkowaniem i zdrowym rozsądkiem.

Sir Samuel Hoare zapewnił, iż konieczne zarządzenia, które bę- dą wydane nie dotkną wolności obywateli. Jedna z klauzul usta- wy ogranicza jej działalność do 12 mies. Koniecznym będzie po- stanowienie obu izb, ażeby usta- wa mogła działać po upływie te go okresu.

Rząd nie zamierza stosować tych nadzwyczajnych pełnomoc- nictw dla celów, związanych z o- kresem pokojowym. Nie będzie cenzury, chyba, że kraj rzeczywi ście weźmie udział w działaniach wojennych.

Naród rosyjski przeciw paktowi z Rzeszą

RYGA, 25.8 (Tel. wł.). Jak do- noszą z Moskwy, misje wojskowe francuska i angielska nie wyje- chały, jak było projektowane, z Moskwy. Kiedy nastąpi wyjazd, na razie nie wiadomo.

Reakcja społeczeństwa rosyj- skiego na podpisanie paktu niea- gresji z Niemcami jest bez porów- nania większa i gwałtowniejsza, niż można się było tego spodzie- wać od narodu, zakutego przez tyle lat w okowy totalizmu.

STRAJKI I DEMONSTRACJE

W wielu większych fabrykach moskiewskich robotnicy wczoraj proklamowali kilkunastominuto- we strajki protestacyjne, podczas których demonstracyjnie zostały porwane dzienniki sowieckie, któ- re zamieściły wspólną fotografię Stalina i Mołotowa z von Ribben- tropem i Gaussem. W przemówie- niach i hasłach, wygłaszanych podczas tych strajków, przypom- niano rozstrzelanych starych bol- szewików i dowódców armii so- wieckiej za rzekomą współpracę z Gestapo i Hitlerem oraz zdradę tajemnic państwowych i rewolu- cyjnych.

Pod adresem Stalina i Mołoto- wa padały okrzyki „Zdrajcy fa- szystowscy", „Agenci Hitlera" itp.

Bardzo gwałtownie zareagował również korpus oficerski, wśród którego popełniono liczne samo- bójstwa. Popłoch ogarnął wszyst- kich tych oficerów, którzy zrobili kariery w ostatnich kilku latach na likwidacji agentów niemieckich w armii.

G. P. U. działa

W związku z tymi wydarzeniami przeprowadzono masowe areszto- wania w całej Moskwie.

Specjalne wojska GPU. pracują bez wytchnienia, starając się zgnieść w zarodku bunt i niezado- wolenie.

W związku z tym na Kremlu ob- rady „Politbiura" trwają bez prze- rwy. Według przedostających się z owianych największą tajemnicą ścian Kremla wiadomości, na obra dach „Politbiura" dochodzi do gwałtownych scysyj i starć pomię- dzy jego członkami.

Zwłaszcza Żdanow, Andrejew i Woroszyłow mają gwałtownie ata kować nowy kurs polityki, wska- zując, że nastąpiło całkowite przekreślenie tego wszystkiego, co robiono w ciągu ostatnich dwóch lat, systematycznie, planowo i bez względnie niszcząc wszelkie pozo- stałości Rapallo, i podsycają nie- nawiść antyniemiecką w formie wielkiej akcji antyfaszystow- skiej.

Jest faktem, że przerażone „Politbiuro" zdecydowało się zwo łać na poniedziałek, 28 b. m., nad- zwyczajną sesję Rady najwyższej, czyli parlamentu sowieckiego, któ ry, jak wiadomo, obradował nie dalej, jak w końcu maja i na któ- rym Mołotow wygłosił wielką mo- wę, akcentując nastawienie anty- faszystowskie Rosji sowieckiej.

Kto będzie na tej sesji przema- wiał i uzasadniał bratanie się ko- munistyczno - hitlerowskie — na razie nie wiadomo. Nie jest wy- łączone, że wobec powagi sytua- cji wewnętrznej, zabierze głos sam Stalin.

Niektórzy jednak sądzą, że tę niewdzięczną rolę powierzy on Mołotowowi, który, według wszel- kiego prawdopodobieństwa, po tej sesji zrezygnuje ze stanowiska lu dowego komisarza spraw zagra- nicznych.

W ogóle należy oczekiwać w Rosji sowieckiej różnych sensa- cyjnych niespodzianek.

O godz. 13 marszałek Woroszy- łow przyjął w komisariacie obrony narodowej szefów francuskiej i an- gielskiej misji wojskowej.

Apel Roosevelta o pokój

Depesze do Prezydenta Polski i rządu niemieckiego

PAT komunikuje: Pan Prezy- dent R. P. otrzymał od Prezyden- ta Stanów Zjednoczonych A. P. następującą depeszę:

„Jego Eksc. Ignacy Mościcki, Pre- zydent Polskiej Republiki — Warszawa — Polska.

Datowany: Biały Dom — Wa- szyngton D. C. 24. 39 r. godz. 22. przyjęto 25. 8. godz 3.40

„Oczywista powaga istniejącego kryzysu nakłada śpieszny obowiązek na wszystkich rozpatrzenia wszel- kich możliwych środków, które mo- głyby zapobiec wybuchowi ogólnej wojny.

Mając to na celu, uważam siebie za uprawnionego do zaproponowa- nia, by zostały rozpatrzone pewne możliwe sposoby rozwiązania.

Spór między rządem polskim, a rządem Niemieckiej Rzeszy mógłby być przedmiotem bezpośredniej dy- skusji między dwoma rządami.

Gdyby to okazało się niemożliwe, lub niewykonalnym, drugi sposób byłby przedłożyć sporne sprawy do arbitrażu.

Trzeci sposób: mogłaby być konsy lacja za pośrednictwem trzeciego niezainteresowanego czynnika, w którym to wypadku wydawałoby się wskazanym, by strony skorzystały z usług jednego z tradycyjnie neu- tralnych państw lub niezaintereso- wanej republiki zachodniej półkuli, całkowicie leżącej poza sferą i spor nymi sprawami obecnego kryzysu.

Gdyby Pan postanowił spróbo- wać rozwiązania przez jeden z tych sposobów, Pan może liczyć na rze- czywistą, całkowitą sympatię Sta- nów Zjednoczonych i jego narodu podczas rozpatrywania tych sposo- bów. Apeluję do Pana, jak również zaapelowałem do rządu Niemieckiej Rzeszy o zgodę na powstrzymanie się od jakiegokolwiek konkretnego aktu wrogiego.

Wobec tego, że tak Polska, jak Niemcy są państwami suwerennymi, oczywiście samo się przez się rozu- mie, że w razie wyboru jakiejkol- wiek z proponowanych przeze mnie alternatyw, jeden i drugi naród zgo dzi się na okazanie całkowitego po- szanowania niepodległości i teryto- rialnej integralności drugiego.

Wiadomym jest dobrze Panu, jak sądzę, że przemawiając w imieniu Stanów Zjednoczonych, wykorzysta- łem i będę nadal wykorzystywał wszelki wpływ na rzecz pokoju. Sze rokie masy ludowe każdego narodu dużego i małego, chcą pokoju, nie poszukują wojennych zdobyczy, u- znają, że spory, pretensje i kontr- pretensje będą zawsze powstawały od czasu do czasu między naroda- mi, ale że jednak wszystkie takie spory bez wyjątku mogą być rozwa- żane przez procedurę pokojową, je- żeli po obu stronach istnieje ku te- mu wola.

Zawiadomienie w podobnym sen- sie wysłałem do kanclerza Rzeszy Niemieckiej.

Podpisano:

(—) Franklin D. Roosevelt".

Jak się dowiaduje PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie- wątpliwie na tę depeszę odpo- wie.

SIERPIEŃ

26

SOBOTA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
4—37	18—38
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
16—38	1—8
Dł. dnia	Ubyło
14—1	2—44

Dziś św. Ireneusza i Zefiryna
Jutro Przen. rel. św. Kazimierza

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.
NARODOWY: „Wesele Fonsia".
NOWY: Nieczynny.
POLSKI: Sztuka G. B. Shaw'a „Genewa".
LETNI: „Zgorszenie publiczne"
MAŁY: „Ostrożnie, świeżo malowane".
KAMERALNY: Nieczynny.
MAŁE QUI PRO QUO: Nieczynny.
MALICKIEJ: Nieczynny.
„8.15": Operetka „Panna wodna".
ATENEUM: Komedia „Szczęśliwe dni".
INSTYTUT REDUTY: O godz. 8 w. „Haneczka i duch"—A. Bunscha
TIP - TOP! Rewia polityczna „Kto Kogo?"

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
HOLLYWOOD: „Prawo do szczęścia" i rewia.
ITALIA: „Pierwsza miłość" i dod.
JURATA: nieczynne.
LOT: „W ogniu pocisków" i „Prawdziwy przyjaciel".
KOMETA: „Orły morskie", na scenie rewia.
MARS: „Drapieżne maleństwo" i dodatki.
KINO MIEJSKIE (Hipoteczna 8). „Listy z pola bitwy".
NAPOLEON: „Szyfr 413".
OLZA: „Ślepy zaułek" i „Idziemy po szczęście".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dzisiejsze czasy".
PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: Nieczynne
PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.
PRAGA: „Niewolnica Szanghaju" i „Geniusz sceny".
PRASKIE OKO: „Miasto chłopców" i „Piraci prerii".
ROMA: „Pieśniarz Zachodu".
SOKÓŁ: „Ostatni alarm" i „Młody las".
STUDIO: nieczynne.
ŚWIAT: „Brawura" i „Doświadczony doradca".

Ręce, które widzą...

Tragiczna młodość niewidomych dzieci

osłodzona pobytem w Laskach

We wrześniu odbędzie się w Warszawie dzień zbiórki na rzecz Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach. Poniżej podajemy szereg danych o dotychczasowym rozwoju tej ważnej placówki społecznej.

POCZĄTKI TOWARZYSTWA

Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi powstało w r. 1910. Jednym z pierwszych jego zadań było rozpowszechnienie alfabetu dla niewidomych systemu Braille'a. W tym celu zapoczątkowano biuro przepisywania książek, skupiające wielu bezinteresownych pracowników; wkrótce biblioteka dla ociemniałych liczyła już kilkaset tomów. Naukę alfabetu wprowadzono do Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. W r. 1927 Towarzystwo otrzymało drukarenkę, co umożliwiło produkowanie książek i podręczników w dostatecznej liczbie. Opracowano również starannie polską wersje algabetu i skrótów.

SZKOLENIE ZAWODOWE

Opieka Towarzystwa nad niewidomymi przybrała początkowo głównie formę szkolenia zawodowego przez fachowych instruktorów. Gdy pomieszczenia w Warszawie okazały się za ciasne, przystąpiono do budowania osiedla Laski, do którego przenosiły się stopniowo różne zakłady Towarzystwa. Obecnie największy dział opieki zamkniętej nad niewidomymi stanowi opieka nad dziećmi i młodzieżą oraz kształcenie ogólne i zawodowe. Początkiem tego działu pracy była niewielka ochronka, złożona z dwuch oddziałów. Założona w r. 1913 prowadziła naukę czytania i pisania po polsku. Po wojnie dział ten rozrasta się nieustannie. W r. 1926 placówka szkolna przenosi się do Lasek, gdzie rozpoczyna się jej reorganizacja, przeprowadzona przy pomocy władz oświatowych. Szkoła uzyskuje koncesję z Kuratorium i dostosowuje się do programu 7-klasowej szkoły powszechnej. W r. 1932 zbudowano osobny gmach z internatem dla dziewcząt.

Spośród zakładów nauczania utrzymywanych obecnie przez Towarzystwo należy najpierw wymienić przedszkole, w którym dzieci od lat 3 do 7 przechodzą kurs zajęć przedszkolnych. Szczególną uwagę zwraca się na sprawność ruchową i orientację, niezbędne do dalszego rozwoju fizycznego i umysłowego dziecka.

NAUKA

Szkoła powszechna 7-klasowa ma na ogół program szkół normalnych. Jednak metody pracy są w dużym stopniu przystosowane do potrzeb niewidowych. Zamiast np. rysunków dzieci uczą się modelowania. Przy nauce geografii niezbędne są mapy wypukłe itp. Duży nacisk kładzie kierownictwo na roboty ręczne, jako niezbędne przygotowanie do pracy zawodowej. Miejsce uprzywilejowane zajmuje śpiew i muzyka, oraz gimnastyka, sporty i gry ruchowe. Wprowadzono również naukę języka obcego, rozszerzającą horyzonty dziecka i dającą możność nawiązania łączności z niewidomymi w innych krajach. W ogóle szkoła stara się pobudzić wychowanków do poważnej pracy i rozszerzyć w miarę możności ich zainteresowania, tak aby odsunąć od nich widmo nudy i apatii. W chwili obecnej szkoły powszechne Towarzystwa liczą łącznie 138 uczniów i uczenic. Dla dzieci niewidomych upośledzonych umysłowo utworzono specjalną klasę.

Prócz tego istnieją w Laskach dwie szkoły zawodowe: męska i żeńska liczące ogółem 49 uczniów. Program obejmuje przedmioty zawodowe (technologia, materiałoznawstwo, fizyka z maszynoznawstwem, modelownia figur i brył geometrycznych etc), oraz szereg przedmiotów pomocniczych. Przy szkołach istnieją warsztaty szczotkarski i koszykarski, z których pierwszy osiągnął tak wielką wydajność, że może przyjmować pokaźne obstalunki. Wychowankowie uczestniczą w chórze, oraz korzystają z biblioteki; często odbywają się koncerty, przedstawienia teatralne itp.

OPIEKA NAD MŁODZIEŻĄ

Czujną opieką jest otaczana młodzież w wieku pozaszkolnym która po wyjściu ze szkoły zaczyna wpełni odczuwać ograniczenia osobiste i społeczne,, wynikające z ślepoty. Opiekę tę zapewnia Patronat Towarzystwa, który obecnie liczy 6 odziałów w różnych miejscowościach Polski. Jedną z najbardziej celowych form opieki jest odpowiednie zatrudnienie ociemniałych. W Laskach pracują oni na różnych stanowiskach. Tak więc 7 osób jest czynnych w charakterze nauczycieli, wywiązując się doskonale ze swych obowiązków. Zaznaczyć należy, że 7 osób niewidomych kształci się w gimnazjach warszawskich. Wielu ociemniałych pracuje w biurze przepisywania książek, w innych biurach Towarzystwa, oraz w warsztatach. Działalność Patronatu jest bardzo rozległa i przynosi piękne wyniki.

Opieka nad niewidomymi uzyskuje coraz szerszy zakres, co zmusza do nieustannej troski o zdobywanie nowych pomieszczeń i środków. Pomyślny rozwój zakładów w Laskach, i to w ciągu stosunkowo krótkiego okresu czasu, stanowi zaledwie cząstkę rozległych planów Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, których realizacja jest jednak uzależniona od poparcia ze strony najszerszych sfer społeczeństwa.

Radio wczoraj i dziś

Muzeum radiowe na D. W. R.

Na terenie Drugiej Dorocznej Wystawy Radiowej urządzone będzie swego rodzaju Muzeum Radiowe, które przedstawi nam rozwój radia od pierwszych śmiałych prób, aż do chwili obecnej. Będą tam demonstrowane doświadczenia pierwszych pionierów radia Hertza, Lodge'a i innych. Znajdziemy tam bibliotekę piśmiennictwa radiowego, poczynając od pierwszych wzmianek i pełnych sceptycyzmu artykułów o „telegrafie bez druttu", jakie ukazały się w końcu ubiegłego stulecia.

Dalej znajdziemy tam przegląd odbiorników detektorowych i lampowych, wykazujących naocznie postęp i rozwój przemysłu radiowego w dziedzinie produkcji. Specjalnie bogaty będzie dział lamp, który przedstawi nam historię lampy radiowej. Wreszcie demonstrowane tam będą najnowsze eksperymenty, jak np. zjawiska fotoelektryczne.

Zadaniem Muzeum Radiowego będzie plastyczne wydobycie tego zasadniczego kontrastu pomiędzy pierwszymi krokami na polu radiofonii, a jej wspaniałym rozwojem dzisiejszym.

Ceny mieszkań w Gdyni

dosięgają poziomu cen warszawskich

Zjawiskiem, dającym się bardzo poważnie odczuwać w Gdyni jest brak dostatecznej ilości mieszkań i w związku z tym wielka drożyzna mieszkaniowa.

Ceny mieszkań nie odbiegają daleko od cen warszawskich, a jest to objaw niepożądany z punktu widzenia potrzeb rozwojowych Gdyni. Rzeczą charakterystyczną jest fakt, że nawet instytucje społeczne jak Z. U. S., które budują tu całe serie bloków mieszkaniowych ustalają ceny stosunkowo za wysokie, demoralizując tym samym prywatną inicjatywę budowlaną.

Do jakiego stopnia posuwa się spekulacja mieszkaniowa w Gdyni świadczy choćby to, że spotyka się mieszkania takie, w których kuchnia znajduje się w... łazience. Władze winny stanowczo pomyśleć o racjonalizacji systemu budowlanego w Gdyni i wpłynąć na właścicieli mieszkań, zwłaszcza bloków, aby odpowiednio do potrzeb rozwojowych Gdyni zniżyli ceny mieszkań.

Drożyzna mieszkaniowa jest jednym z niemiłych zjawisk w życiu gospodarczym Gdyni.

M/s Batory w drodze

do Północnej Ameryki

W dniu 24 b. m. wieczorem wyszedł z portu gdańskiego w normalny rejs do Północnej Ameryki M/S „Batory".

Motorowiec przybędzie do Kopenhagi dnia 25 b. m. W Cherbourg'u będzie dnia 27 b. m., do Nowego Jorku wejdzie 3 września. Po 3-dniowym postoju wejdzie w rejs powrotny, przybywając do Gdyni 15 września.

Z gdyni „Batory" zabrał około 450 pasażerów i ponad 700 ton drobnicy, resztę pasażerów i dalszy ładunek zabierze statek w Kopenhadze i Cherburgu.

„Na wujaszka"

ukradł 200 złotych

Na ulicy Jagiellońskiej przed domem nr. 201 przechodzącego Aleksandra Kumiełę (Wołomin) zaczepił jakiś mężczyzna i rzuciwszy mu się na szyję począł go całować i wołać: „Drogi wujaszku, jakże dawno cię nie widziałem". Kumieło w pierwszej chwili przypuszczając, że jest to jego jakiś daleki krewny, nie oponował czułości domniemanego siostrzeńca, dopiero gdy poczuł, że z marynarki wyciąga mu „kuzyn" portfel, wszczął alarm.

Mimo pościgu złodziej zbiegł ze skradzionym portfelem, w którym znajdowało się 200 złotych oraz różne dokumenty.

Projekt utworzenia

Wodnej komunikacji pocztowej

Na wodach śródlądowych w Polsce niema zorganizowanej komunikacji pocztowej, przewozy bowiem wodne, nawet przy użyciu mechanicznych środków przewozowych, jak łodzie motorowe, są zawsze powolniejsze, niż przewozy na drogach bitych i na kolejach, a ciągłość i regularność wodnych kursów pocztowych jest niemożliwa do utrzymania w pewnych okresach np.: z powodu zamarzania rzek.

Są jednak mimo to w Polsce odcinki, na których sieć komunikacji pocztowej jest uboga, z powodu braku dróg bitych i kolejowych i gdzie drogi wodne stanowią jedyne arterie nadające się dla celów pocztowych.

Z tego rodzaju szlaków na szczególną uwagę zasługują: Wisła pomiędzy Krakowem a Puławami, Dunajec pomiędzy Nowym Sączem a Mościcami, Wisłok pomiędzy Jasłem a Dębicą, Strypa pomiędzy Zborowem a Buczaczem oraz liczne wody Polesia.

Z uwagi na niewielkie odległości drogi utrzymanie regularności kursów w ciągu 9 miesięcy rocznie nie sprawiałoby większych trudności. Na pokrycie kosztów inwestycji i eksploatacji środków przewozowych mogłyby posłużyć częściowo oszczędności, uzyskane z reorganizacji połączeń pocztowych na drogach bitych dla zainteresowanych miejscowości, a częściowo przez uzyskanie uprawnień poczty do podjęcia przewozu pasażerów, wreszcie poczta mogłaby na tych odcinkach dopuścić do przewozu towary nietylko do wagi 20 kg, lecz znacznie powyżej tego maksimum i z tego źródła czerpać dochody, zwłaszcza, że byłaby na tych odcinkach przewoźnikiem prawie bezkonkurencyjnym. W końcu stworzenie znaczniejszego pocztowego taboru rzecznego nie byłoby bez znaczenia dla obronności kraju.

Nowa fala pożarów

Spłonęły dwie wsie

Onegdaj we wsi Kobylin - Pogorzałki od iskry motoru młockarni powstał pożar, który strawił 32 budynki i tegoroczne zbiory.

Straty wynoszą ponad 70 tysięcy złotych. W czasie akcji ratunkowej zostały poparzone cztery osoby, w tym jeden z gospodarzy, który z narażeniem życia wyniósł z płonącego domu swego 90-letniego ojca.

We wsi Borowicze gm. Zelmiańska w zabudowaniach miejscowego gospodarza wybuchł pożar, który strawił 61 zagród z 200 budynkami, w tym 59 stogów z tegorocznymi zbiorami, większą ilością żywego inwentarza oraz liczne ruchomości domowe i gospodarskie.

Straty wynoszą około 300 tysięcy złotych. Przyczyna pożaru narazie nieustalona. W akcji ratunkowej brało udział kilka okolicznych oddziałów straży ogniowej. Akcję utrudniał porywisty wiatr, który przenosił płonące żagwie na zabudowania. Pożar był widoczny mimo dnia w promieniu 30 km.

Mieszkanka Opatowa, Stanisława Szmajda, chcąc przyrządzić domowym sposobem zaprawę do froterowania podłogi, uległa ciężkim oparzeniom wskutek wybuchu podgrzewanej na maszynce spirytusowej mieszanki z benzyny i parafiny.

Ofiara wypadku stanęła w jednej chwili w płomieniach. Na ratunek pośpieszyli sąsiedzi, którzy ugasili również powstały w czasie wypadku pożar w mieszkaniu.

Wypadek na kopalni

jeden górnik ranny

W podziemiach kopalni „Prez. Mościcki" w Chorzowie wydarzył się wypadek górniczy.

Na jednym z filarów w oddziale V pokładu Wisła odsadziło niespodziewanie wielki kawał węgla, który wybił podporę budowy a ta padając ugodziła rębacza 44-letniego Stanisława Kucza z Chorzowa I, który doznał skutkiem tego złamania kości lewego ramienia i lewego podudzia.

Odstawiono go na kurację do miejscowej lecznicy Spółki Brackiej.

Kolejarze nad Bałtykiem

obchodzą swoje święto

Jak już informowaliśmy, w dniach 9 i 10 września odbędzie się w Gdyni Zjazd Pracowników Kolei Państwowych.

Kolejarze z całego kraju manifestować będą na rzecz Polskiego Bałtyku i polskiej ideologii morsko - kolonialnej. W Zjeździe weźmie udział Minister Komunikacji Ulrych oraz wiceministrowie inż. Bobkowski i Piasecki.

Na zakończenie Zjazdu w halach powystawowych Targów Gdyńskich w Gdyni urządzona zostanie Ogólnopolska Wystawa Rodziny Kolejowej, która będzie próbą wszechstronnego przedstawienia pracy Rodziny Kolejowej we wszystkich jej dziedzinach i przyczyni się niewątpliwie do dalszego usprawnienia i rozwoju działalności Stowarzyszenia.

W programie wystawy odbędą się popisy harcerskie oraz koncerty orkiestr z Grudziądza i Nowego Sącza, przybranych w stroje regionalne.

Za przemycanie eteru

Trzech Niemców w więzieniu

Komisariat straży granicznej w wyniku dochodzeń zlikwidował szajkę przemytników eteru z Niemiec do Polski.

Aresztowano trzech głównych przewódców szajki Niemców w osobach Bolesława Wolnego, Piotra Skiby i Eleonory Śpiech.

W wyniku rewizji ujawniono w mieszkaniu aresztowanych znaczne ilości przemyconego narkotyku.

Skazanie mordercy

W dniu 1 stycznia b. r. znaleziono na polach pod Jarosławiem zwłoki Katarzyny Skupniewicz, ze śladami ciosów noża.

W toku dochodzeń ustalono, że zwabił ją w pole i zamordował niejaki Adolf Łoza z Sambora. Morderca odpowiadał za swój niecny czyn przed sądem okręgowym, który skazał go na dożywotnie więzienie.

Śmierć kolejarza

pod kołami pociągu

Na torach kolejowych stacji Kalety został najechany przez parowóz pracownik kolejowy tej stacji, 35-letni Stena Maniura z Koszęcina.

Koła parowozu zmiażdżyły nieszczęśliwemu obie nogi poniżej kolan oraz w straszliwy sposób poturbowały na całym ciele.

Po udzieleniu na miejscu Maniurze pierwszej pomocy, odstawiono go pociągiem ratunkowym do szpitala powiatowego w Tarnowskich Górach, gdzie jednak w wyniku odniesionych obrażeń nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Kurs przygotowawczy

na Akad. Górniczą

Kurs przygotowawczy do egzaminu konkursowego na Akademię Górniczą w Krakowie rozpoczyna się dnia 1 września o godzinie 8 rano.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje codziennie w godzinach od 9 — 14 Stowarzyszenie Studentów Akademii Górniczej, Kraków, Mickiewicza 30, telefon 185-70.

Inspekcji portów Gdyni i Gdańska

dokonał przedstawiciel M. P. H.

Dnia 23 bm. przybył do portu gdyńskiego i gdańskiego dyr. dep. morskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Możdżeński.

Po przeprowadzeniu szeregu konferencji ze sferami portowymi, dyr. Możdżeński zlustrował stan obu portów Gdyni i Gdańska. Przede wszystkim zwiedził roboty przy kanale przemysłowym, przy budowie wiaduktów, spalarni śmieci, budynku dla straży portowej, poczekalni dla kranistów i nowobudujące się składy na terenie wolnej strefy celnej.

Ponadto dyr. Możdżeński obejrzał niedawno ukończony łamacz fal w basenie południowym od strony terenów stoczni gdyńskiej. Dyr. Możdżeński zapoznał się również ze stanem robót przy budowie s/s „Olza" i przygotowania statku do spuszczenia na wodę w związku z ustaleniem ostatecznej daty wodowania statku.

W końcu zwiedził stocznię jachtową, która w najbliższych dn. przystępuje do budowy nowej serii jachtów typu Konik Morski. Dzień 24 bm. poświęcił dyrektor dep. morskiego p. Możdżeński zwiedzaniu portu gdańskiego.

Woźnica z końmi i wozem

Zasypany zwałami żużlu

poniósł śmierć na miejscu

Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się w Łaziskach Górnych. Na hałdę Zakładów „Elektro" przybył furmanką Andrzej Szmajduch, rolnik z Gardawic wraz z dwoma synami, 18-letnim Pawłem i 15-letnim Franciszkiem dla zabrania żużlu, jakim chciał wysypać obejście w swoim gospodarstwie.

Kiedy Szmajduch przystąpił do ładowania żużla, niespodziewanie obsunęły się wielkie zwały szlaki, grzebiąc Szmajducha wraz z furmanką i końmi.

Na ratunek ojcu rzucili się synowie, jednak i oni zostali zasypani. Na pomoc pośpieszyli robotnicy Zakładów „Elektro". Odgrzebali oni najpierw synów, którzy odnieśli nie zagrażające życiu poparzenia od rozżarzonego żużla a następnie znaleźli Szmajducha.

Jak się okazało poniósł on śmierć pod zwałami. Również i oba konie zostały na miejscu zabite. Tragiczny ten wypadek wywołał wstrząsające wrażenie w okolicy.

Nasze „ABC":

Naród zdaje egzamin

Jeśli się obserwuje zachowanie społeczeństwa polskiego w dzisiejszych trudnych czasach, to można z dumą stwierdzić, że społeczeństwo polskie zdaje w całej pełni egzamin. Czeka ono bowiem ze spokojem na nadchodzące wypadki, niezłomnie wierząc w to, że zdoła wyjść zwycięsko z wszelkich choćby najcięższych prób.

Nastrój obecny społeczeństwa polskiego to wcale nie jakiś niefrasobliwy optymizm, który nie chce dostrzegać przeszkód stojących na drodze, który lekceważy sobie nadchodzące wypadki. Nie jest to w najmniejszym stopniu postawa polegająca na przekonaniu, że zwycięstwo nad wrogiem może być łatwe.

Nie jest to tym bardziej postawa jakiegoś pesymizmu, niewiary w nadchodzące jutro.

Społeczeństwo polskie jest przepojone wiarą, że zwycięstwo przyjść musi, chociaż będzie okupione wielkimi, może nawet bardzo wielkimi ofiarami. Społeczeństwo polskie z zaciętymi ustami czeka na wypadki, które idą, gotowe do największych ofiar i poświęceń.

A tymczasem zdaje egzamin, zdaje egzamin celująco. Mogą być oczywiście tu i ówdzie jakieś błędy i usterki. Są one jednak tak nikłe, że można na ich wcale nie brać pod uwagę.

Nie wiadomo co przyniesie nam jutro. Czy sprawa rozwikła się pokojowo, czy też przyjdzie wojna, największa w dziejach wojna. Naród polski nie chce wojny, nie stracił jeszcze całkiem nadziei, że świat uniknie niespotykanej jeszcze w dziejach katastrofy. Naród polski jednak jest gotowy walczyć do ostatniego żołnierza, aż do ostatecznego zwycięstwa. Obecna zaś postawa społeczeństwa każe wierzyć, że zwycięstwo musi się stać udziałem Polski.

K. P.

Antoni Chrząszczewski

Jugosławia a państwa osi

Ostatnie wydarzenia na forum międzynarodowym, a przede wszystkim teatralna podróż min. von Ribbentropa do Moskwy celem podpisania paktu nieagresji między III Rzeszą a jej dotychczasowym wrogiem nr. 1 — ZSRR odsunęły uwagę opinii publicznej od półwyspu Bałkańskiego. Dlatego też prawie niepostrzeżenie przeszła mowa, wygłoszona przed paru dniami przez premiera jugosłowiańskiego Cwetkowicza, który podczas uroczystości z okazji 25-lecia wielkiego zwycięstwa armii serbskiej nad wojskami austriacko - węgierskimi nad rzeką Cer w pobliżu miatsa Szabac, oświadczyl, że „Jugosławia nie boi się mogiły, przedkładając śmierć ponad hańbę niewoli". Te męskie słowa szefa rządu białogrodzkiego są wymownym zaprzeczeniem pogłosek, jakoby Jugosławia pod wpływem mocarstw osi zamierzała zrezygnować z samodzielności swej polityki i mogła podporządkować swe interesy żywotne obcej racji stanu.

Zabiegi Rzymu i Berlina o sojusz z Jugosławią wzmogły się w sposób niezwykle jaskrawy od chwili okupacji Albanii przez wojska włoskie. Zajęcie Albanii musiało wywołać obawy wśród wszystkich państw bałkańskich, które nie mogły widzieć przychylnym okiem usadowienie się Włoch na półwyspie Bałkańskim. Stąd usilowania Rzymu do nawiązania bliższych więzów traktatowych z Jugosławią. W kilkanaście dni po zajęciu Albanii odbyło się w Wenecji spotkanie ministrów spraw zagranicznych obu państw): hr. Ciano i Markowicza. Następnie regent Jugosławii książe Paweł złożył w maju oficjalną wizytę w Rzymie, w czerwcu zaś w Berlinie, podejmowany z niezwyklymi honorami zarówno przez rząd faszystowski, jak i przez kanclerza Hitlera i kierowników III Rzeszy. Wydaje się rzeczą pewną, że ks. Paweł nie uległ naciskowi Rzymu i Berlina i nie zaciągnął żadnych dalej idących zobowiązań wobec państw osi. M. in. Jugosławia uzależniła zawarcie paktu nieagresji z Węgrami od równoczesnego zawarcia podobnego układu pomiędzy Węgrami a Rumunią.

Solidarność państw Ententy Bałkańskiej nie zostało naruszona. Coprawda rząd białogrodzki wyrazil zastrzeżenia przeciwko zawarciu angielsko - tureckiego układu wzajemnej pomocy, lecz było to posunięcie raczej formalne, a tarcia pomiędzy Ankarą i Białogrodem zostały usunięte podczas wizyty w stolicach państw bałkańskich rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Gafencu, który występował jako przewodniczący stałej rady Ententy Bałkańskiej.

Sytuacja Jugosławii jest niewątpliwie bardzo trudna. Rząd białogrodzki nie chce dawać pozorów stawania po czyjejkolwiek stronie i zachowuje jaknajdalej posuniętą ostrożność. Nie oznacza to jednakże, aby Jugosławia nie zdawała sobie sprawy i z niebezpieczeństwa grożącego jej ze strony państw osi.

Niemcy i Włochy pragnęły — wyzyskać dążenia rewizjonistyczne Bułgarii celem rozbicia spoistości porozumienia bałkańskiego. Premier i minister i minister spraw zagr. Bułgarii Kiosseiwanow bawił w początkach lipca w Berlinie. Kierownicze sfery niemieckie chciały skłonić go do podporządkowania się dyrektywom Berlina, obiecując wzamian poparcie postulatów Bułgarii wobec jej sąsiadów. Gdyby ten manewr się udal sytuacja Jugosławii pogorszyłaby się znacznie. Premier bułgarski nie zastosowal się jednakże do życzeń Berlina i w drodze powrotnej do Sofii zatrzymał się 2 dni w Bled, gdzie odbył narady z ministrem spraw zagr. Markowiczem. W wyniku tych obrad ogłoszony został komunikat, stwierdzający, że oba kraje dążą do zacieśnienia współpracy politycznej i gospodarczej, opartej na pakcie wieczystej przyjaźni ze stycznia 1937 r.

W połowie lipca udał się do Londynu ks. regent jugosłowiański Paweł. Rozmowy, które regent przeprowadził z premierem Chmaberlainem i lordem Halifaxem całkowicie wypaśniły sytuację. Zewnętrznym objawem zacieśnienia stosunków jugosłowiańsko - angielskich było nadanie przez króla Jerzego VI księciu regentowi Pawłowi najwyższego odznaczenia brytyjskiego orderu „Podwiązki", który otrzymują zazwyczaj tylko panujący monarchowie.

Dalszy bieg wypadków mógł jedynie wzmocnić niechęć Białogrodu do związania się z osią Rzym — Berlin. Niepowodzenie wysiłków dyplomacji niemieckiej i włoskiej na półwyspie Bałkańskim skłoniło państwa osi do zrzucenia maski. Podczas niedawnych narad ministra von Ribbentropa z węgierskim ministrem spraw zagr. hr. Csaky na zamku Fuschl pod Salzburgiem, kierownik dyplomacji III Rzeszy roztaczał przed swym węgierskim kolegą miraż powiększenia Węgier nie tylko o Siedmiogród, ale o Chorwację. Jakkolwiek Węgry nie wyraziły dotychczas zgody na propozycję ścisłego sojuszu z państwami osi, to jednak sam fakt istnienia podobnych zamiarów nie mógł wzbudzić entuzjazmu w Białogrodzie.

Zawarcie paktu nieagresji pomiędzy III Rzeszą a Sowietami, które stanowi całkowite zaprzeczenie dotychczasowej polityki zwalczania bolszewizmu, będącej spójnią ideową państw osi, jest ostatecznym ciosem dla zwolenników zbliżenia niemiecko - jugosłowiańskiego. Jak wiadomo Jugosławia obok Holandii i Szwajcarii jest jedynym państwem w Europie, które nie uznało rządu sowieckiego i które utrzymuje nadal poselstwo dawnej Rosji carskiej. Nastroje anty-bolszewickie w szerokich sferach społeczeństwa jugosłowiańskiego są wciąż bardzo silne.

Niebezpieczeństwo z zewnątrz przyczyniło się do konsolidacji stosunków wewnętrznych. Rokowania prowadzone przez premiera Cwetkowicza z przywódcą opozycji chorwackiej d-rem Maczkiem dobiegają pomyślnego końca. Załatwienie sprawy chorwackiej, która była od lat główną troską rządu białogrodzkiego, wzmocni ogromnie pozycję Jugosławii. Słowa premiera Cwetkowicza, wypowiedziane podczas uroczystego obchodu zwycięstwa nad wojskami austriacko - węgierskimi wskazują, że Jugosławia pozostanie wierną swym tradycjom historycznym i, że w razie konfliktu stanie po stronie państw broniących pokoju.

KOLCE BEZ RÓŻ

HITLER I HOZENDUFT

Sceptycznie usposobieni do swego sojusznika osiowego, Włosi, opowiadają sobie taki kawał.

Podczas pierwszych prześladowań żydowskich, Hitler w przedsionku berlińskiego Kaiserhofu spotkał swego przyjaciela z czasów młodości żyda Hozendufta i zlitowawszy się nad jego losem, wręczył mu 50 marek na koszta wyjazdu z Niemiec.

Po pewnym czasie Hitler w wiedeńskim Impierial hotelu spotyka Hozendufta i bez szemrania wręcza mu 50 szylingów na wyjazd z Wiednia. Chyba go już więcej nie zobaczę, myśli Hitler, ale gdzietam.

W marcu b. r. podczas parady w Pradze, Hitler spotyka na Hradczynie Hozendufta i wręcza mu z rezygnacją 50 koron.

Już teraz wiem co będzie! Napewno spotkam cię Hozenduft, następnym razem w Trieście i będę ci musiał wypłacić 50 lirów na dalszą emigrację.

Polacy w dalekim Marokko

Casablanca, w sierpniu 1939 r.

Gdy ciężkie chmury, wróżące **grozę wojny** zawisły nad Polską, oczy wszystkich Polaków rozrzuconych po świecie skierowane są nad Wisłę. Stamtąd oczekuje się wieści, stamtąd oczekuje się decyzji.

Niewielka kolonia Polaków w Casablance, w dalekim Maroko, ożywiona jest tymi samymi uczuciami i myślami, co ogół Polaków i jak inni, spieszy czynami zamanifestować swe uczucia. Oto z inicjatywy grupy rzemieślników zebrano na FON. sumę 5.425 franków, które przekazano za pośrednictwem konsulatu R. P. do Polski.

Wielkim wydarzeniem dla tutejszej kolonii było przybycie polskiego okrętu wojennego ORP. „Wilia", który zawinął do portu z zapowiedzianą wizytą, na 11 dni przed terminem, na skutek awarii. Po Casablance krąży dowcip, że polskie okręty rozwijają niezwykłą szybkość, bowiem, nawet z awarią przybywają na 11 dni wcześniej — a bez niej, to chyba przychodziły o 3 miesiące przed terminem.

Awaria „Wilii", przykra dla załogi okrętu, jest powodem radości dla miejscowych Polaków, a nawet nie tylko Polaków, gdyż mogą dłużej cieszyć się obecnością przedstawicieli polskiej siły zbrojnej na morzu. A przedstawicieli tych jest sporo... 36 podchorążych, 50 marynarzy kursu sygnalistów, 50 ludzi stałej załogi, oraz 8 oficerów z pp. komandorem Franckim, dowódcą okrętu oraz dyrektorem szkoły p. komandorem Kownackim na czele.

Pobyt tak licznej załogi polskiego okrętu, był nie tylko okazją do wykazania serdecznych uczuć marokańskich Polaków, ale niezwykłej serdeczności i przyjaźni Francuzów, tak różnych od tego stanu rzeczy, jaki był przed rokiem, w dobie rozpadania się państwa czechosłowackiego. Nie tylko sfery urzędowe, ale ludność cywilna manifestuje swój serdeczny stosunek do polskich marynarzy. Oto właściciele kin ofiarowali bezpłatnie bilety dla załogi, magistrat ofiarował bezpłatnie autobusy do zwiedzania miasta, nota bene — prowadzone przez Polaków.

Po zwiedzeniu Casablanci zorganizowano wycieczkę do Rabatu, Meknesu i Fezu. Szczególnie serdecznie witał naszych marynarzy 3 pułk Legii Cudzoziemskiej w Fezie, gdzie jest wielu Polaków. Zastępca dowódcy pułku, który był ongi w Polsce w misji wojskowej, przywitał załogę „Wilii" polskim: „Dzień dobry, chłopcy!" Chłopcy ci zwiedzili wojskową dzielnicę miasta, koszary Legii, której większość znajduje się teraz w górach Atlasu przy budowie dróg, i byli zaproszeni przez pułk na pobyt 24-godzinny — ale mogli pozostać tylko dwie godziny, bo do zwiedzenia pozostało jeszcze bardzo dużo. Niewątpliwie, największe wrażenie na zwiedzających wywrzeć musiała Medina — arabska dzielnica miasta, w której, na niewielkiej przestrzeni żyje 300.000 Arabów

W tymże Fezie obławę na polskich marynarzy urządzili byli kombatanci — marynarze francuscy — bo i oni chcieli gościć swoich polskich kolegów, a że przytym dowódca pułku Legii do 1-ej w nocy zwolnił wszystkich legionistów Polaków, zabawa była wspaniała.

Przy aperitiwie i szampanie, którym goszczono Polaków — zamieniono wiele toastów i wygłoszono wiele mów, dając wyraz serdeczności wzajemnej i przyjaźni. Do późna w nocy w kawiarni Czecha Masaryka rozlegał się śpiew „Jeszcze Polska nie zginęła" i okrzyki legionistów i marynarzy — „Nie damy Gdańska!", okrzyki podchwytywane i przez Francuzów.

Daleki Fez, Legia Cudzoziemska, Francuzi, Czech Masaryk... i polski okrzyk Nie damy Gdańska!... Sytuacja niezwykła i nieprawdopodobna... Wszędzie tam, gdzie dotrą Polacy, manifestuje się niezłomna wola polska. Nie damy Gdańska. Nie damy wolności, Nie damy ani piędzi polskiej ziemi! Ze wszystkich najdalszych stron, pośpieszą Polacy jej bronić, gdy rozlegnie się zew: do broni!...

Po powrocie do Casablanci, zrobiwszy w ciągu doby 700 kilometrów, była załoga „Wilji" podejmowana nader gościnnie i tutaj, oficerowie i podchorażowie przez dowództwo marynarki francuskiej w Maroko, zaś podoficerowie i marynarze w świetlicy marynarskiej.

Niezwykłym wydarzeniem dla Casablanci był przemarsz w zwartym szyku polskich marynarzy przez miasto do kościoła na nabożeństwo. Pierwszy to raz obca marynarka maszerowała w szyku ulicami miasta — ale to byli Polacy — to też publiczność zgotowała im serdeczną owację, witając oklaskami i wołając „Vive la Pologne".

Obecnie projektowane jest przyjęcie załogi „Wilji" przez kolonię polską, no i oczywiście „Wilia" urządza przyjęcie na swoim pokładzie.

W najbliższych dniach oczekiwane jest przybycie drugiego polskiego wojennego okrętu szkolnego ORP. „Iskra" — port więc w Casablance zamieni się w bazę polskiej floty wojennej. Ale ten najazd polskich okrętów nie przeraża Francuzów, przeciwnie, gościnnie wyciągają dłonie, szeroko otwierają serca.

Najwięcej radości sprawia to kolonii polskiej, która mając wokół tylu polskich żołnierzy, czuje się tak, jakby tu była Polska.

E. Pielesz.

Prasa ma głos

„Czas":

W świetle zawartego układu niemiecko - sowieckiego pozycja, znaczenie, a przede wszystkim realna siła i wartość sojusznicza Polski urasta do jeszcze większych rozmiarów. Stało się jak dzień jasnym, że na Wschodzie Europy kluczową pozycję, utrzymującą równowagę, zajmuje tylko i wyłącznie Polska. Pokojowe założenia jej polityki, spokój i opanowanie, wiekowe tradycje podtrzymujące jej misję cywilizacyjną, wreszcie doskonała armia — oto wartości, które utrzymały się i niewątpliwie zatriumfują.

CZY GODZINA DECYZJI?

„Mały Dziennnik":

Najbliższe dni pokażą, czy mamy do czynienia z dalszą wojną „nerwów" i bluffów, czy też zbliża się godzina decyzji. W Tannenbergu i Norymberdze mogą zapaść złowrogie decyzje — albo i nie. Polska w każdym razie pozostaje gotowa, sprowokować się nie da, ale w razie napaści odeprze ją wszystkimi swoimi i swoich sojuszników siłami; zwycięstwo w takim boju z góry jest zapewnione.

ZWYCIĘSTWO STALINA

„Głos Lubelski":

Zmagania dwóch ideologii, tak bliźniaczo podobnych w systemie życia, jaki stworzyły podwładnym ludom, a tak sobie nienawistnych, kończą się zwycięstwem moralnym Stalina nad Hitlerem. Hitler jest tym, który śle posłów, który wyrzeka się własnej ideologji, który prosi i objawia w dodatku jeszcze najgwałtowniejszą radość z tego powodu.

NOWOCZESNY POLAK

„Warszawski Dziennik Narodowy":

Ta obrona wymagać od nas będzie niewątpliwie czegoś więcej, niż „brawury ułańskiej", którą nasi wrogowie utożsamiali z efektownym, lecz krótkotrwałym „ogniem słomianym".

Polak dzisiejszy jest — na szczęście — nowoczesnym nie tylko w myśleniu, ale także w napięciu woli, która obok błyskawiczności działania musi mieć trwałość i wytrzymałość rozpędu długofalowego.

Naród polski patrzy w przyszłość — bez wahania.

DUCH ZWYCIĘŻY

„Wieczór Warszawski":

Dopiero przyszłość wykaże w całej pełni, do jakiego stopnia właśnie za sprawą Polski dokonała się wielka przemiana, w której zewnętrznym wyrazem są potężne siły, zorganizowane w wielkim obozie obrony sprawiedliwości i praw moralnych przed agresją brutalnej przemocy i bezprawia. Wraz z naszymi sojusznikami jesteśmy dzisiaj spokojni, nie podlegamy żadnym wahaniom, ponieważ wiemy, że jeżeli przyjdzie nam stoczyć walkę na śmierć i życie, to będziemy walczyć o najwyższe wartości ducha.

A duch zawsze zwycięża nad bezideową siłą materialną.

AMERYKA W POGOTOWIU BOJOWYM



„Armia żelaznych koni", jednostki sił wojskowych St. Zjednoczonych A. P. w Knox. Maszyny te brały udział w specjalnych ćwiczeniach, określających szybkość zmotoryzowanej armii St. Zjednoczonych.



Moment składania wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza przez nowego ambasadora Republiki Tureckiej. Idą: w drugim rzędzie pierwszy z lewej p. ambasador Cemal Huesnue Taray.

Historia jednej kradzieży

Paryż, w sierpniu

Polacy są przyjmowani bardzo życzliwie, każdy pyta, co u nas słychać. Zainteresowanie Polską jest olbrzymie. Gazety niemal codziennie przynoszą na pierwszych stronach fotografie min. Becka, Komisarza Gen. w Gdańsku Chodackiego, marszałka Rydza - Śmigłego etc.; a różne wiadomości, które w Warszawie podawane są petitem na dalszych kolumnach — tu podniesione są do godności szla gierów. I tak np. „Paris - Soir" krzyczy z pierwszej strony wielkimi literami, że p. Chodacki rozmawiał z płk. Beckiem.

Ale nie zaniedbuje się i miejsco wych sensacyj. Takim przebojem wielkiego kalibru było zgłoszenie się do policji złodzieja arcydzieła Vatteau „L'indifferent", ocenionego na kilka milionów franków, Sergiusza Bogusławskiego. To polskie nazwisko (na szczęście należące nie do Polaka) podawane jest oczywiście w najfantastyczniejszy sposób — w każdej niemal szpalcie w innej pisowni. Ostatecznie prasa paryska skorzystała z tego, że Bogusławskiego koledzy nazywają „Bog" i teraz piszą krótko „Serge Bog".

Jak Wam wiadomo z gazet, malarz Bogusławski przed paru miesiącami korzystając z fatalnego bałaganu panującego wśród obsługi Louvre'u, ściągnął niewielkich rozmiarów obraz słynnego Vatteau. Jak się okazuje, ten młody i egzaltowany człowiek oddawna już bolał nad fatalną konserwacją arcydzieł malarstwa we Francji, a nawet pracował nad książką, traktującą o tym temacie, którą skończył już po dokonaniu kradzieży. Po tajemniczym zaginięciu obrazu policja w całej Francji stawała na głowie, aby wykryć bezczelnego złodzieja. Tymczasem Bogusławski w ubogim pokoju na facjatce mozolnie odnawiał arcydzieło Vatteau, z którego usunął późniejsze naleciałości i w stanie doskonałym oddał policji, oświadczając „Skradłem „L'indifferent", bo nie mogłem znieść, aby to arcydzieło niszczało w złych rękach!"

Paryż potraktował Sergiusza „Bog" z niezwykłą sympatią. Kawał spodobał się. Wszędzie pełno fotografii niezwykłego złodzieja, pełno superlatywów o jego zdolnościach. Znaleźli się i tacy, którzy po prostu podają w wątpliwość, czy zachodzi tu wypadek kradzieży.

Mało tego! B. żona Bogusławskiego, artystka Denise Nusillard zamierza ofiarować sympatycznemu złodziejowi odpowiednią sumę, aby napisał książkę „Dlaczego ukradłem „L'indifferent".

Słowem przez parę dni Paryż emocjonował się p. Bogusławskim nie mniej, niż Hitlerem, czy Mussolinim. Ogromnie się spodobało paryżanom oświadczenie młodego malarza, że dlatego ukradł obraz Vatteau w niedzielę, aby nie opłacać biletu wstępu do muzeum. (W Paryżu wstęp do niektórych muzeów w niedzielę jest bezpłatny).

Na zakończenie trochę wrażeń z ulicy paryskiej oraz słów kilkoro o p. Blumie, franku i lenistwie francuskim.

Spacerując po bulwarach (nieznającym Paryża godzi się wyjaśnić, że bulwarami nazywają się główne szerokie ulice, zwykle pięknie obsadzone drzewami, ulice, na których koncentruje się ruch handlowy), co chwila spotykam napisy: local à louer (lokal do wynajęcia). W każdym niemal domu część wielkich lokali handlowych tchnie nieprzyjemną pustką.

Pozasuwane żaluzje, ciemne okna kontrastują dziwnie z pełnym życia i gwaru tętnem paryskiej ulicy. Z początku nie mogiem tego zrozumieć. Co się stało z firmami, które zajmowały te liczne lokale? Czyżby Francuzi wymierali tak szybko?

Nareszcie jest! Jakiś przygodny znajomy odsłonił mi tajemnicę: c'est Blum! To spadek franka! Od czasów Bluma wartość franka spadła o około 35 proc. Ceny poszły w górę, a płace pozostały te same. Ludność straciła w dużym stopniu zdolność nabywczą. Przyszły plajty, likwidacje.

To też nie zdziwiłem się, gdy ów inwalida, co fundował mi wino, demokrata, a może i socjalista swoistego chowu, klął na Bluma. Francuz musi oszczędzać — to leży w jego naturze. Blum odebrał mu możność oszczędzania, bo całe zarobki idą na utrzymanie. Metro na początku rządów Frontu Ludowego kosztowało 70 centimów — dziś 1.30 fr.

J. P. B.

Wielki festiwal kulturalny w czeskim Hronowie

Już po raz dziewiąty w mieście urodzenia sławnego pisarza czeskiego Alojzego Jiraska — Hronowie odbywa się ku uczczeniu jego pamięci jako wielkiego pisarza i patrioty — wielki festiwal kulturalny, zwany „Jiraskuv Hronov".

Uroczystości rozpoczęte zostały w niedzielę dnia 20 sierpnia, a trwać będą 8 dni. Na program składają się występy ochotniczych amatorskich teatrów, które oddawna już odgrywają wielką rolę w pracy kulturalnej Czechów, zwłaszcza na wsi. Program teatralny w Hronowie rozpoczęty został wystawieniem sztuki Karola Czapka „Rur" przez teatr amatorski „Kollara" Mlade Boleslavi.

Uczestnicy tego przedstawienia położyli wielki bukiet kwiatów na grobie Alojzego Jiraska na cmentarzu miejscowym. Dalej wystawiona będzie sztuka Wernera „Nowi ludzie", sztuka Z. Nemecka „Most" i t. d.

W niedzielę 27 sierpnia na zakończenie uroczystości urządzona będzie pielgrzymka narodowa na grób Alojzego Jiraska w Hronowie.

Sztuczny lód na wystawie w Politechnice

Upalne dni, które od dłuższego czasu trapią mieszkańców Warszawy, zwiększają siłę atrakcyjną Wystawy Przemysłów Fermentacyjnych i Chłodnictwa w Politechnice.

Wspaniale urządzony dział chłodnictwa budzi wśród zwiedzających żywe zainteresowanie. Naturalnym magnesem, przyciągającym widzów, jest duża bryła białego sztucznego lodu, którego temperaturę wskazuje utkwiony w niej olbrzymi termometr: — 70 stopni.

Również chłodnie różnych systemów, małe — dla niewielkich gospodarstw domowych, większe dla pensjonatów i hoteli, oglądane są z wielkim zajciem.

Wystawa gromadzi w godzinach popołudniowych i wieczornych wiele osób, szukających tu wytchnienia i chłodu wśród zieleni, w miłej atmosferze estetycznych pawilonów, rozrzuconych na terenach wystawowych.

„Nowa liryka" Grupa poetów krakowskich

W ostatnich czasach powstała w Krakowie nowa grupa poetów, nosząca nazwę „Nowa liryka".

Program, którego wyznawcami są poeci grupy, wyrósł na podłożu umiłowania przyrody i związanej z nią kultury ludowej wraz z całym wyobrażeniowym światem zwyczajów, obrzędków i legend. Program ten powstał ze świadomości, że właśnie kultura ludowa, sięgająca prasłowiańszczyzny, jest źródłem polskiej kultury narodowej.

Idea artystyczna grupy, którą poeci głoszą na zebraniach, wieczorach autorskich, odczytach i w wydawnictwach, opiera się na skupieniu prawdy, wzruszeń i krystalizowaniu ich w pełnym żywiołu lirycznego kształcie poetyckim.

Grupę tworzą pisarze, należący do Zawodowego Związku Literatów Polskich, jak też znajdujący się poza zrzeszeniem. Założycielem i prezesem jest Janusz Andrzej Rymsza, do rdzennej grupy należą: Józef Czechowicz, Wiesław Górecki, Franciszek Lipiński, Ludwik Świeżawski i Witold Zechenter.

Pod redakcją Rymszy wychodzi Biblioteka grupy poetyckiej „Nowa liryka", która składa się z trzech działów: a) pisma ideowe, b) pod znakiem poetów, c) dramat słowiański.

Sztuka zagranicą

W związku z Światową Wystawą w Nowym Jorku dokonano otwarcia wystawy pod nazwą „Sztuka jutra". W budynku ze stali i szkła znalazło pomieszczenie z górą 750 dzieł, wypożyczonych przez słynną fundację Guggenberga.

Wystawa uzyskała szeroki oddźwięk w sferach artystycznych.

W Moskwie zorganizowano wystawę sztuki kirgiskiej. W ciągu swej wieloletniej historii naród kirgiski nie posiadał języka pisanego i nie miał artystów zawodowych. Książkę i teatr zastępowali pieśniarze wędrowni. Dopiero po wielkiej wojnie stosunki te uległy zmianie.

W roku 1925 powstało pierwsze kirgiskie studium teatralne, które z biegiem czasu przekształciło się w teatr sztuki muzycznej. Z okazji dekady sztuki kirgiskiej wykonana została pierwsza opera kirgiska, osnuta na tle ludowego utworu epicznego „Manes".

Apel Polskiego Tow. Fotograficznego

Polskie Towarzystwo Fotograficzne zwraca się do miłośników fotografii z prośbą o wypożyczenie im eksponatów na organizowaną w ramach XI Międzynarodowego Salonu Fotografii retrospektywną wystawę pod nazwą „Sto lat fotografii".

Mogą to być stare aparaty do zdjęć i powiększeń, pomoce do zdjęć, wzgl. reprodukcje tych przedmiotów, stare fotografie wykonane w niestosowanych dziś technikach, jak: heliograwiury, dagerotypy, tablottypy, heliominiatury i inne tym podobne. Dzieła literackie w języku polskim wydane w zeszłym wieku, wzmianki w pismach i książkach, dotyczące fotografii, ilustracje, karykatury z fotografią związane, przedmioty względnie ilustracje przedstawiające historię zastosowań fotografii.

Wystawa będzie trwała od 15. X. do 15. xI. 1939 r. po czym wypożyczone łaskawie eksponaty zostaną zwrócone.

Jada tylko drób Nowy mieszkaniec Zoo jest wybredny

Poseł Rzeczypospolitej Buenos Aires ofiarował warszawskiemu Zoo rzadki okaz drapieżnika południowo-amerykańskiego t. zw. Tigrilla. Dar ten posiada specjalne znaczenie naukowe, gdyż i w Ameryce Środkowej i Południowej znajduje się jeszcze dużo przedstawicieli rodziny kotów niedostatecznie zbadanych. Tigrillo, który przybył na ląd Europejski s/m „Sobieski" przypomina lamparta, jest jednak mniejszy od rysia. Tigrillo jest karmiony ptactwem. Inne mięso jada niechętnie.

PRZED „TYGODNIEM GÓR" W ZAKOPANEM



STARY GÓRAL Z KOBZĄ

Praktyczne rady

Nacieranie ciała zimną wodą

Ciało należy nacierać zimną wodą raczej rano niż na noc. Najlepiej użyć do tego grubej płóciennej rękawicy, którą macza się w zimnej wodzie i naciera naprzód cały grzbiet, zawsze z góry na dół, potem piersi i brzuch, następnie kończyny górne, wreszcie dolne.

Po natarciu należy zaraz każdą część ciała osobno suchym ręcznikiem wytrzeć. Po natarciu wieczornym należy się zaraz do łóżka położyć. po porannym należy się na godzinną przechadzkę, a w razie niepogody przejść się po pokoju i wykonać szereg gimnastycznych ćwiczeń.

Nacieranie tego rodzaju podtrzymuje zdrowie, przyśpiesza obieg krwi, wzmacnia skórę, nerwy, mięśnie i chroni znakomicie przed przeziębieniem.

Wycieranie prześcieradłem zmoczonym naraz całego ciała, jak to niektórzy praktykują, jest błędne. Nacierania zimną wodą nie znoszą niektóre osoby w pewnych wy czerpujących chorobach chronicznych, dlatego nigdy sobie nie nalczy zadawać gwałtu.

O odzyskanych ziemiach Nowy numer „Zarania śląskiego"

Nowy numer „Zarania śląskiego" objętości 164 stronic, poświęcony został prawie w całości ziemiom odzyskanym Śląska Cieszyńskiego. Celem redakcji było stworzenie jakby zwięzłego, a zarazem wyczerpującego wydawnictwa o całości spraw ziemi zaolziańskiej. Aczkolwiek pewne zagadnienia zostały pominięte, powstała piękna całość, która rzuca światło zarówno na dawniejsze życie w tej części Śląska, jak i na stosunki, współczesne.

Na karcie czołowej zamieszczono fragment z przemówienia Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza w dniu 2 października r. ub. z okazji przyłączenia Zaolzia do Polski, oraz piękne zdjęcie oddziałów przekraczających granice Śląska Zaolziańskiego.

Zarys geograficzny krajoznawczy ziem odzyskanych kreśli dr. Antoni Wrzosek, o ich kulturze artystycznej, oraz twórczości literackiej Śląska piszą Tadeusz Dobrowolski i A. Jesionowski.

Dużo ciekawych uwag zawiera artykuł M. Gładysza, przedstawiający zarys organizacji i plan badań etnograficznych na Śląsku; autor ujmuje temat w sposób rozległy, co znajduje całkowite uzasadnienie w wyjątkowym położeniu i znaczeniu Śląska.

Inne artykuły poruszają wiele ciekawych i aktualnych zagadnień związanych z ziemiami śląskimi. Autorzy załączają przy tym bibliografię, stanowiącą cenne źródło informacyjne dla czytelników.

Szata graficzna, jak zwykle, jest bardzo staranna; wyróżnić należy zwłaszcza sumiennie opracowane mapy oraz wartościowe zdjęcia fotograficzne śląskich dzieł sztuki. To też numer 2 — 4 „Zarania Śląskiego" w dobie powszechnego głodu wiadomości o ziemiach odzyskanych Zaolzia, stanowi pozycję cenną i trwałą.

Ze Związku Pań Domu

Komunikują nam, że po przerwie wakacyjnej 1 września wszystkie Wydziały Związku Pań Domu wznawiają swoją działalność.

Biuro Związku Pań Domu, Nowy Świat 9 przyjmuje codziennie zapisy na: 20 lekcjowy kurs gospodarstwa domowego dla pań.

3 miesięczny kurs gospodarstwa domowego dla pań.

15 lekcjowy kurs gospodarstwa domowego dla pracownic domowych.

3 lekcjowy kurs przetworów.

ALESSANDRO VARALDO 12)

ZACZĘŁO SIĘ NA VIA VIRGINIA

POWIEŚĆ

— Tu są podwójne schody. Które należy wybrać?

Zajrzeliśmy do listu: nie było w nim wzmianki o schodach.

— Kto wie, czy jedne i drugie nie prowadzą na to samo piętro — zauważyła rozumnie Maud.

Miała słuszność: obydwa odgałęzienia schodów — prostych z kamienia łupkowego zresztą — prowadziły na dość rozległe piętro, o czterech parach numerowanych drzwi: 1, 2, 3, 3 bis.

— To znaczy, że będziemy musieli wejść na czwarte piętro — rzekł malarz.

— Nie traćmy czasu — odparł Biondi.

Na drugim piętrze bawiły się wcale brudne dzieci, które na nasz widok nie okazały najmniejszego zdziwienia, dowód, że duży ruch był tu zjawiskiem powszednim. Z trzeciego piętra natomiast schodzące dwie skromne kobiecinki przypatrzyły się nam ciekawie, szczególnie Biondiemu i Maud, ci bowiem byli z nas czworga najpokaźniejsi. Nie zwracając jednak uwagi na tę ciekawość, szliśmy dalej i dotarliśmy do czwartego piętra. Czworo drzwi nosiło numery: 10, 11, 12, 12 bis.

— Która to będzie z tych dwóch dwunastek? — rzuciłem.

Maud pochyliła się nad listem, który rozwinął major.

— Tu jest numer 12.

— A zatem to ten.

Z żywym zainteresowaniem obejrzeliśmy drzwi, takie same, jak wszystkie inne, ale bez żadnej tabliczki, biletu, nazwiska. Niesamowite i złowrogie były te nagie i nieme drzwi z dwunastką, wypisaną w górze i nędznym dzwonkiem elektrycznym po prawej stronie.

— Ile minut brakuje? — spytał szeptem Jakub.

Wyjąłem zegarek.

— Dwie minuty. Na mój znak, Maud, przyciśniesz dzwonek.

Minuty te były długie jak wieczność, tym bardziej, że nie przyznając się do tego, odczuwaliśmy silne wzruszenie. Powstrzymywaliśmy oddech i patrzyliśmy po sobie z drżeniem, a blady sztuczny uśmiech był jedyną oznaką naszej przytomności. Naraz zawyła syrena, oznajmiająca południe.

— Maud...

Maud zdecydowanym ruchem przycisnęła dzwonek.

W odpowiedzi na to z wnętrza rozległ się huk wystrzału.

IV.

Pamiętam tylko, że wpatrzyłem się w Maud, która straszliwie pobladła. Piętro zapełniło się ludźmi, którzy nagle wyłonili się z trojga sąsiednich drzwi, potem z wyższego piętra, potem z niższego. Trzeba przyznać, że gdyby nie przytomność umysłu, jakiej dał dowód Biondi, byłoby zapanowało zamieszanie, niczem w wieży Babel. Ale przyjaciel nasz, przypomniawszy sobie czasy, kiedy oddział jego musiał utrzymywać porządek publiczny i kiedy na skromnym poruczniku ciążyła nieraz odpowiedzialność, przerastająca jego wątłe siły, ucząc go tak pożytecznej w życiu szybkiej decyzji, natychmiast ujął inicjatywę w swe ręce:

— Proszę nie ruszać się z miejsca i zachować spokój!

Zobaczywszy wyższego oficera i dwóch nieznajomych cywilów — Jakuba i mnie — wszyscy uwierzyli, że to wykonawcy prawa.

— Wy — ciągnął major zwracając się do mężczyzn, jednego w średnim wieku i trzech młodszych, z wyglądu rzemieślników — staniecie na schodach, dwaj na górnych, dwaj na dolnych i powstrzymacie natłok. Kobiety, proszę, aby wróciły do mieszkań. Jest tu stróż?

— Jestem, panie oficerze — ozwał się głos z dołu. — Mam wejść na górę?

— Nie potrzeba, telefonujcie na policję, do najbliższego komisariatu. Wiecie, który to?

— Tak jest, panie oficerze, idę natychmiast.

— Czy jest tu wśród panów jaki lekarz?

Nikt nie odpowiedział.

(C. d. n.)

Naruszenie statutu Gdańska

Foerster „zwierzchnikiem wolnego miasta"

Stanowisko Polski

GDAŃSK, 24. 8. W GDAŃSKU OGŁOSZONO DZIŚ KOMUNIKAT, STWIERDZAJĄCY, IŻ NA PODSTAWIE USTAW O OBRONIE NARODU I PAŃSTWA Z LAT 1933 I 1937, GAULEITER GDAŃSKA, Z DNIEM 23 b. m. JEST ZWIERZCHNIKIEM WOLNEGO MIASTA.

W kołach miarodajnych oświadczają, że mianowanie Förstera „zwierzchnikiem Wolnego Miasta", pozbawione jest podstaw prawnych i stanowi naruszenie statutu gdańskiego. W związku z tym należy przypomnieć, że ciałem powołanym do strzeżenia statutu jest Rada Ligi Narodów za pośrednictwem komitetu trzech, w skład którego wchodzą przedstawiciele Anglii, Francji i Szwecji. Stanowisko Polski zostanie określone, gdy będą znane cele tego posunięcia, a gdyby nowy stan rzeczy miał szkodzić naszym interesom, wyciągniemy odpowiednie konsekwencje.

Jasnem jest, że nie możemy zgodzić się na Anschluss Gdańska do Rzeszy, nie możemy pozwolić, aby Gdańsk wyszedł z polskich granic celnych, prawa Polski w Gdańsku nie mogą być przez trzecie państwo kontrolowane. Uznajemy niemiecki charakter Gdańska, ale wszelkie prawa mniejszości polskiej muszą tam być zachowane.

Dziś o 20-ej zaaresztowano również zawiadowcę dworca głównego w Gdańsku, kontrolera pociągu magistra Garyantasiewicza oraz adiunkta Grabskiego.

GDAŃSK, 24. 8. Dziś w nocy dokonano aresztowań wśród kolejarzy w Gdańsku.

Rugi z mieszkań

GDAŃSK, 24. 8. Dziś otrzymał cały szereg Polaków nakaz opuszczenia swych mieszkań w ciągu dwóch dni. Mieszkania zarekwirowano rzekomo dla partii.

Zły prognostyk dla Niemców

Awaria „Koenigsbergu"

Jak wiadomo, w niedzielę miał przybyć do Gdańska niemiecki statek „Königsberg". Ponieważ statek ten spotkała awaria, więc zamiast niego przybędzie „Szlezwig Holsztein", będący okrętem starego typu, używanym obecnie do celów szkolnych.

Pogotowie wojenne na morzu

Flota angielska

zablokowała Skagerak

SZTOKHOLM, 24. 8. Z GOETEBORGA DONOSZĄ, ŻE SILNA FLOTA ANGIELSKA STANĘŁA NA KOTWICY POMIĘDZY SKAGEN A WYBRZEŻAMI NORWEGII. ANGIELSKIE OKRĘTY WOJENNE STOJĄ W ODLEGŁOŚCI 2 DO 3 KM. JEDEN OD DRUGIEGO I ZABLOKOWAŁY WEJŚCIE DO SKAGERAKU. KAPITANOWIE DUŃSKICH STATKÓW ZAUWAŻYLI KILKANAŚCIE TORPEDOWCÓW ORAZ LOTNISKOWIEC Z 15 SAMOLOTAMI NA POKŁADZIE.

Aresztowania Polaków w Gdańsku

GDAŃSK. 24. 8. W ostatnich 48 godzinach dokonano na terenie Gdańska w dalszym ciągu aresztowań kilkudziesięciu Polaków.

Mobilizacja w Anglii

Powołanie rezerwistów armii terytorialnej

LONDYN, 24. 8. WSZYSCY CI, KTÓRZY SŁUŻĄ W OCHOTNICZYCH FORMACJACH ARMII TERYTORIALNEJ, POWOŁANI ZOSTALI DZISIAJ WIECZOREM DO ZGŁOSZENIA SIĘ NATYCHMIAST WEDŁUG SWOICH PRZYDZIAŁÓW. RÓWNA SIĘ TO MOBILIZACJI ARMII TERYTORIALNEJ.

RADIO

SOBOTA, 26.VIII

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 7.45 Koncert poranny w wyk. orkiesry mandolinistów. 8.15 „Z mikrofonem przez Polskę". Reportaż.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 12.25 Transmisja uroczystości z otwarcia II Dorocznej Wystawy Radiowej w gmachu Polskiej YMCA. 14.45 „Słowik — wg. bajki Andersena z ilustracją muzyczną Maklakiewicza. 15.15 Muzyka popularna w wyk. Orkiestry Rozgł. Katowickiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Recital wiolonczelowy Lifana. 16.50 „COP przed 4.000 lat" — pogadanka. 17.00 Muzyka z „Cafe-Clubu". 18.00 „Echa mocy i chwały". 18.10 Koncert rozrywkowy. 19.00 „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz" — wesoła powieść radiowa. 19.30 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.00 „Z kapelą i ze śpiewem przez Śląsk". 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Sport. 21.02 Recital śpiewaczy Gigli. Audycja z okazji Festiwalu Muzycznego w Lucernie. 21.35 Muzyka salonowa (płyty). 21.50 D. c. recitalu Beniamino Gigli. 22.20 Muzyka do tańca (płyty). 23.00 Dziennik. 23.20 Muzyka z Cafe-Paradis".

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.20 Recital wiolonczelowy Lifana.
16.50 „COP przed 4000 laty".
18.00 „Echa mocy i chwały".
19.00 Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz" — wesoła powieść radiowa.
20.00 „Z kapelą i śpiewem przez Śląsk".
21.02 i 21.50 Recital Beniamino Gigli. Transmisja z Lucerny.

WARSZAWA II

13.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. Orkiestry Rozgł. Lwowskiej Polskiego Radia pod dyr. Seredyńskiego. 14.00 Parę informacji. Sport. 14.15 „Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych". Wykonawcy: Ork. Sym. i Chór P. R. pod dyr. G. Fitelberga oraz Bożyk — tenor. 14.55 Koncert solistów Sonaty w wyk. Kmitowej — skrzypce i S. Nadgryzowskiego — fortepian. 15.30 1000 taktów muzyki w wyk. Zespołu Rachonia. 16.30 Pieśni chóralne (płyty). 17.15 Z oper Straussa (płyty). 21.05 Fryderyk Chopin (płyty). 21.45 Na wiolonczeli gra Adamska. 22.05 Koncert Symfoniczny Ork. Konserwatorium w Brukseli pod dyr. Defauw'a (płyty). 23.00 Czeska muzyka kameralna (płyty).

NIEDZIELA D. 27 SIERPNIA

7.00 Sygnał i pieśń „Nie opuszczaj nas". 7.05 Audycja dla wsi. 8.00 Dziennik. 8.15 Koncert poranny Orkiestry Pułku Strzelców. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Najświętszej Marii Panny w Orłowej na Śląsku Zaolziańskim. 10.30 Muzyka (płyty. 11.40 Reportaż dźwiękowy z Muszyny i Żegiestowa.

11.57 Hejnał. 12.03 Poranek muzyczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. 13.00 Wyjątki z Pism J. Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.45 „Czytamy Mickiewicza" (audycja VIII): „Pan Tadeusz" (Księga III). 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Vincent d'Indy: Trio na fortepian, klarnet i wiolonczelę. 17.15 „Kto odpowie" — audycja. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 „Karol Marcinkowski" — słuchowisko oryginalne Wasylewskiego. 19.30 Koncert rozrywkowy ze studia P. R. 20.30 Przegląd polityczny. Dziennik. Tygodnik dźwiękowy. 20.10 Transmisja fragmentów międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Węgry. 21.35 Sport. 21.50 Muzyka do tańca w wyk. Ork. Rozgł. Lwowskiej. 22.15 „Dobry żart tymfa wart" — audycja konkursowa w wykonaniu J. Rolanda i T. Bocheńskiego. 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

9.00 Transmisja nabożeństwa z Kościoła N. M. P. w Orłowej na Śląsku Zaolziańskim.
13.00 Wyjątki z Pism J. Piłsudskiego.
14.45 „Pan Tadeusz" — przed mikrofonem St. Jaracz.
17.30 Podwieczorek przy mikrofonie.
19.00 „Karol Marcinkowski" — słuchowisko Wasylewskiego.
21.10 Transmisja z międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Węgry.
21.50 Muzyka do tańca.
22.15 „Dobry żart — tynfa wart" — audycja konkursowa.

WARSZAWA II.

14.00 Parę informacji. Sport. 14.15 Robert Schumann: Motyle. 14.30 Muzyka kameralna Mozarta (płyty). 15.30 Arie i pieśni polskie w wyk. Cywińskiej. 16.00 Muzyka lekka (płyty). 21.05 Wiliam Walton i Vaughan Williams. 21.55 Gluck: „Orfeusz" (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty)

Fale E

19.40 Dziennik. 19.50 „Uczmy się polskiej piosenki" — audycja. 20.10 „Historia polskiej poczty" (od kolasy do samolotu) — audycja słowno - muz.

STACJE KRÓTKOFALOWE

Fal. A.

0.08 Polskie opery. 0.45 Dziennik. 1.00 Ze śpiewnika Stanisława Moniuszki: wykonawcy: Witowska - Kamińska — śpiew, St. Nawrocki — akomp. 1.30 Muzyka ludowa w wyk. Kapeli Suchockiego i Czwórki Radiowej. 2.05 Zespół Rachonia.

—xOx—

Notowania giełd warszawskich

Dewizy: Amsterdam 287,40; Bruksela 90.50; Gdańsk 100,00; Helsinki 10.99; Kopenhaga 111,35; Londyn 24,93; Mediolan 27,95; Nowy Jork 5,32 i jedna czwarta; Nowy Jork (kabel) 5,32 i pół; Oslo 125,15; Paryż 14,11; Sztokholm 128,45; Zurych 120,15.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I-ej em. 70,00; II-ej em. 69,00; dolarówka 36,00; 4 proc. konsolid. (większe) 61,25; (drobne) 60,50; 4 i pół proc. wewn. państw. 60,50; 5 proc. konw. 63,00; (po 100) 62,00, (drobne) 60.00; 5 proc. kolejowa konwersyjna 61,00 (drobne) 59,00.

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie seria V 50,00 — 50.25; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 56,00 (po 1.000) 56,00.

Akcje: Bank Polski — 102,00; Warszawskie Tow. Fabr. Cukru — 34,00; Lilpop — 76,00 — 75,50; Haberbusch 50,00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.75 — 21.50; żyto 12.50 — 13.50; jęczmień 16.00 — 16.50; owies 16.00 — 16.50; wyka ozima 80.00 — 85.00; mąka pszenna gat. I 36.50 — 39.50, gat. II 29.00 — 30.50; żytnia gat. I 2225 — 2275; żytnia razowa 17.75 — 18.25; otręby pszenne grube 11.25 — 11.75; średnie 10.00 — 10.50; miałkie 10,50 — 11.00; makuchy lniane 21.50—22.00; makuchy rzepakowe 12.00 — 12.50; ziemniaki jadalne 4.75 — 5,75; słoma żytnia prasowana 3.00 — 3.50; siano prasowane I 6.00 — 6.50.

Zgłaszać się z łopatami

do kopania rowów i schronów

Odezwa prezydenta Warszawy

Prezydent m. st. Warszawy wydał do ludności stolicy odezwę następującej treści:

„Obywatele stolicy.

Ofiarność Wasza na rzecz dobra powszechnego jest znana. Świadczycie zawsze dla Państwa i dla swego miasta, gdy tego zachodzi potrzeba. Spokój, jaki cała ludność stolicy zachowuje w rozgrywających się wypadkach międzynarodowych, jest dowodem wielkiej dojrzałości obywatelskiej. Wraz z tym spokojem ducha — obowiązkiem naszym jest przygotować się na wypadek, gdyby Państwo i stolica zostały zagrożone. Dlatego nakazem chwili jest przygotowanie odpowiedniej ilości schronów. Prace w dziedzinie kopania rowów przeciwlotniczych zostały rozpoczęte w dniu dzisiejszym i muszą być szybko zakończone.

Zarząd Miejski zwraca się do wszystkich obywateli i obywatelek stolicy, wolnych od pracy niezbędnej w obecnej chwili. aby dobrowolnie zgłosili się do kopania rowów. W pracy tej spotkać się winni wszyscy dobrzy obywatele stolicy.

Zapisy do pracy przyjmowane są w następujących komisariatach O. P. L. w godz. od 8 do 19.

Bednarska 8, Stare Miasto 24. Dzielna 82, Gęsia 24, Srebrna 16, Chłodna 45, Złota 41, Rozbrat 26, Kopernika 30 6-go Sierpnia 43, Senatorska 29, Nowy Świat 7 Szeroka 5, Belgijska 5, Boremlowska 5, Szkoła Powszechna, Toruńska 21, Ludwiki 6. Czerniakowska 103, Grójecka 47, Tykocińska 23, Mickiewicza 27.

Najbardziej pożądane — zgłaszanie się wraz z łopatą.

Warszawa, dnia 29 sierpnia 1939 r."

Zakaz wyszynku

napojów alkoholowych

Rozporządzenie Komisarza Rządu na m. Warszawę

Komisarz rządu na m. st. Warszawę wydał następujące rozporządzenie w sprawie zakazu wyszynku napojów alkoholowych:

1. Zakazuje się na terenie m. Warszawy wyszynku i sprzedaży napojów alkoholowych, zawierających więcej niż 4 i pół proc. alkoholu.

2. Zakaz powyższy obowiązuje od dnia 24 sierpnia 1939 r. aż do odwołania.

3. Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia ukarani będą w drodze administracyjnej grzywną do 300 zł., lub aresztem do 2 tyg. niezależnie od cofnięcia koncesji.

1.800.000 zł. na komorne

za pomieszczenia szkół miejskich

W nowym roku szkolnym, liczba publicznych szkół powszechnych, czynnych na terenie Warszawy, powiększona zostanie o 4 i wynosić będzie 179 szkół normalnych, oraz 12 specjalne z łączną ilością 318 oddziałów. Szkoły te obejmą swym zasięgiem całą młodzież w wieku szkolnym.

Miasto oddało do użytku 4 nowe gmachy, w których pomieści się 8 szkół. Dzięki temu liczba szkół dysponujących własnymi, specjalnie zaopatrzonymi w konieczne urządzenia gmachami wzrośnie do 136.

Pozostałe szkoły mieścić się jeszcze muszą w gmachach wynajętych, niezawsze odpowiadających swoim zadaniom. Dzierżawa tych lokali obciąża jeszcze budżet miejski rocznym wydatkiem w kwocie 1,800.000 złotych.

150.000 zł. sprzeniewierzył Niemiec

na szkodę śląskich zakładów przemysłowych

W związku z naszą wiadomością o wykryciu wielkich nadużyć w firmie „Gasaccumulator" S. A. w Katowicach, których dokonał na szkodę tej instytucji jej dyrektor, Niemiec. Eryk Henryk Blacha z Katowic dowiadujemy się, że wysokość sprzeniewierzonych sum wynosi około 150.000 zł.

Według przypuszczeń tutejszych sfer przemysłowych Blacha zapewne większością tej sumy wzbogacił kasyno w Sopotach, gdzie nadal zamieszkuje.

Wzmocnienie armii bułgarskiej

SOFIA, 24. 8. Urzędowo donoszą, że szereg kategoryj rezerwistów bułgarskich, którzy powołani zostali 1 sierpnia na krótkie ćwiczenia, pozostanie pod bronią o 2 tygodnie dłużej, niż przewidywano.

Mobilizacja w Holandii

HAGA, 24. 8. Rząd holenderski powołał dziś pod broń dalszy kontyngent rezerwistów.

PAT podaje komunikat następujący:

Rozkład jazdy autobusów P.K.P.

Jutro upływa termin zgłaszania do oddziału komunikacji samochodowej P. K. P. w Warszawie (Chmielna 69) postulatów w sprawie zimowego rozkładu jazdy na liniach autobusowych, obsługiwanych przez komunikację samochodową P. K. P.

Zgłoszone postulaty będą, w miarę możności, uwzględnione podczas opracowywanego obecnie zimowego rozkładu jazdy, który będzie obowiązywał od 7 października.

Konkurs szoferów w Warszawie

Kto najlepiej prowadzi taksówkę?

100-kilometrowa jazda w obrębie Wielkiej Warszawy

Zatwierdzono już projekt regulaminu I jazdy konkursowej dorożek samochodowych w Warszawie za zgodą Komisariatu Rządu na m. stoł. Warszawę oraz z upoważnienia Automobilklubu Polski.

Jazda odbędzie się w Warszawie, dnia 17 września. Celem imprezy jest wykazanie sprawności i spostrzegawczości kierowców oraz przygotowanie kierowców i samochodów do transportów w ciężkich warunkach jazdy.

Zawodnikiem może być każdy kierowca uprawniony do przewozu pasażerów dorożką samochodową. Zgłoszone samochody muszą ściśle odpowiadać warunkom rejestracyjnym dla dorożek samochodowych i zawodnicy zobowiązują się ściśle stosować do przepisów ruchu kołowego, odpowiadającego osobiście za ich przekroczenie.

Samochody podzielone są na trzy kategorie: dorożki samochodowe uprawnione do przewozu do 2 pasażerów, do 3-ch i do 5-ciu pasażerów. Każdy samochód oprócz kierowcy musi posiadać w kat. I jednego pasażera, w kat. II dwóch pasażerów i w kat. III trzech pasażerów.

Jazda konkursowa składać się będzie z następujących prób: a) jazda okrężna, b) próba sprawności, c) próba parkowania, d) próba transportu terenowego.

Jazda okrężna odbywać się będzie na dystansie długości około 100 km. w obrębie Wielkiej Warszawy. Start do jazdy odbędzie się w Al. Niepodległości o godz. 8 rano. Samochody będą wypuszczane co minutę w kolejności numerów startowych z tym, że samochody duże startują pierwsze (kolejność kategorii: trzecia, druga, pierwsza). Szybkość przeciętna obliczona jest na podstawie km/godz. dla wszystkich kategorii i kontrolowana na jednym punkcie kontrolnym jawnym i na tajnym odcinku jednokilometrowym.

Próba spostrzegawczości obejmie szereg sytuacji ulicznych nieznanych zawodnikom.

Próba transportu terenowego odbędzie się na terenie puszczy Kampinoskiej na dsytansie około 3 km. W próbie tej każdy zawodnik w pierwszej kategorii otrzymuje jako pasażera 1 żołnierza w pełnym uzbrojeniu, w II kat. 2 żołnierzy, w kat. III — trzech żołnierzy.

Dla zwycięzców w każdej kategorii będą przyznane trzy nagrody pieniężne oraz szereg nagród specjalnych i firmowych.

Wszyscy zawodnicy, którzy ukończą jazdę konkursową, nie przekraczając 30 punktów karnych, otrzymują dyplomy za sprawność w prowadzeniu wozu.

Wiadomości gospodarcze

PODWYŻSZENIE STAWEK UBEZPIECZEŃ MORSKICH

Ze względu na wzrastające napięcie sytuacji międzynarodowej, poważnej zwyżce uległy stawki w ubezpieczeniach morskich od ryzyka wojny.

Nowa tabela ogłoszona została w dniu 2 b. m., weszła zaś w życie w dniu 24 b. m. Według nowej tabeli stawek ubezpieczeniowych stawki te są znacznie powiększone, szczególnie jeżeli chodzi o podróże do i z Morza Śródziemnego, Morza Czarnego, oraz morza Marmara.

Stawki pod banderami włoską i niemiecką mogą być ubezpieczane — według dowolnego uznania towarzystw ubezpieczeniowych. W każdym razie umowy w sprawie ubezpieczenia tych statków będą wszystkie zaopatrzone w klauzulę wymówienia w ciągu 48 godzin.

MOŻLIWOŚCI ZAMKNIĘCIA GIEŁDY KAUCZUKU

Z Londynu nadchodzą wiadomości, że — w wypadku potrzeby — przewidziane jest zamknięcie giełdy kauczukowej.

Może ona być zamknięta na 7 dni.

PODWYŻKA STOPY DYSKONTOWEJ PRZEZ BANK ANGLII

Bank Anglii podwyższył stopę dyskontową z 2 na 4.

AMERYKA ZAMKNIĘTA DLA TOWARÓW JAPOŃSKICH

W związku z wypowiedzeniem amerykańsko - japońskiego traktatu handlowego, przewiduje się w amerykańskich sferach przemysłowych spadek importu japońskiego w najbliższej przyszłości.

Jakkolwiek niewiadomo jest jeszcze, w jaki sposób rząd amerykański będzie się starał utrudniać import towarów japońskich, naogół przypuszcza się, że w pierwszym rzędzie na towary japońskie zostanie nałożone cło dodatkowe, jak to już miało miejsce z importem niemieckim.

Utrudnienia ze strony Ameryki dla importu z Japonii powinny umożliwić ekspansję dla towarów z innych krajów, a między innymi z Polski.

WZROST EKSPORTU FRANCUSKIEGO DO TURCJI

Według informacyj, zaczerpniętych w kołach dobrze poinformowanych, nowy układ handlowy francusko - turecki tym się różni od poprzedniego, że eksport francuski został znacznie podwyższony w stosunku do dotychczasowego poziomu.

O ile bowiem dotychczas ustalony stosunek miał być, jak 100 do 65, przyczym 100 reprezentowało eksport turecki do Francji, 65 zaś eksport francuski do Turcji, obecnie eksport francuski będzie wyrażony liczbą 94. Na ogół wyrażana jest opinia, że nowy układ pozwoli na rozszerzenie obopólnych obrotów handlowych.

Szewcy przeciwko Bacie

Memoriał do władz

Władzom doręczono następujący memoriał rzemiosła szewckiego w Polsce, domagający się wydania nakazu likwidacji warsztatów reperacyjnych firmy Bat'a oraz ograniczenia produkcji tej fabryki, ze względu na jej szkodliwy wpływ na rzemiosło szewckie.

Dla omówienia wszystkich bolączek rzemiosła szewckiego ma być niebawem zwołany zjazd wszystkich organizacji szewckich z całego kraju. Zjazd ten odbędzie się w Warszawie i obejmie nietylko szewców, ale również cholewkarzy.

—x—

ABC sportowe

Sport w kilku wierszach

W nocy z czwartku na piątek węgierski związek lekkoatletyczny nadesłał do PZLA depeszę, w której odwołuje zawody lekkoatletyczne pań.

W dniach od 26. VIII. do 2. IX. br. WKS Śmigły bawić będzie na Litwie, gdzie rozegra pięć spotkań.

Polski Związek Narciarski otrzymał sensacyjne zaproszenie na międzynarodowe zawody organizowane w roku 1940 do miejscowości Mont Cook w Nowej Zelandii. Polski Związek Narciarski ze względów technicznych to zaszczytne zaproszenie musiał odrzucić.

Wkrótce rozegrane zostaną lekkoatletyczne mistrzostwa Finlandii w Helsinkach. Do zawodów zgłoszono ponad 360 zawodników.

Znany długodystansowiec francuski Rochar, ustanowił nowy rekord Francji w biegu na dwie mile uzyskując doskonały wynik 9:08,4.

W środę odbyły się w Krakowie na torze Cracovii zawody kolarskie na dyst. 50 km. o mistrzostwo okręgu krakowskiego. Startowało 9-ciu zawodników. Zwyciężył Dąbrowiecki (Cracovia) w czasie 1:25:40.

Marsz armii niemieckiej ku granicy Polski

skłonił rząd brytyjski do wydania zarządzeń wojskowych

Mowa Chamberlaina podczas historycznej debaty w Izbie Gmin

LONDYN, 24. 8. Punktualnie o godz. 2.45 rozpoczęła się sesja Izby Gmin, którą zainaugurował prem. Chamberlain wielkim expose polityki zagranicznej swego rządu.

Premier nawiązał do ostatniej debaty zagranicznej z 31 lipca i, wspominając o kwestii Gdańska, przypomniał, że wówczas wyraził przekonanie, iż nie ma żadnej kwestii, która nie dałaby się rozwiązać w drodze pokojowych rokowań.

W obliczu niebezpieczeństwa wojny

NIESTETY, OD TEGO CZASU, OŚWIADCZYŁ PREMIER, SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA STALE SIĘ POGARSZA I DZIŚ ZNAJDUJEMY SIĘ W OBLICZU NIEBEZPIECZEŃSTWA WOJNY. Premier omówił spór o celnikach w Gdańsku i gwałtowną kampanię prasy niemieckiej przeciwko Polsce o bezwarunkowy powrót Gdańska do Rzeszy. Oskarżenia niemieckie o prześladowaniach Niemców w Polsce, żywo przypominają podobne oskarżenia Czechów o prześladowania Niemców Sudeckich. „Należy stwierdzić — powiedział premier Chamberlain — że wobec tej kampanii oświadczenia polskich mężów zachowały wielki spokój i powściągliwość". Kierownicy państwa polskiego niewzruszeni w swym postanowieniu odparcia każdego ataku na niepodległość Polski, nie prowokowali nikogo i jestem pewien, że byliby gotowi przystąpić do dyskusji z rządem niemieckim, gdyby mieli pewność, że dyskusje te byłyby prowadzone bez groźby użycia siły lub przemocy i z pełnym zaufaniem, że w razie osiągnięcia umowy, warunki tej umowy byłyby następnie szanowane zarówno co do litery, jak i ducha".

Marsz wojsk niemieckich

W dalszym ciągu premier stwierdził, że przygotowania wojskowe w Niemczech przeprowadzone zostały na taką skalę, że NIEMCY SĄ OBECNIE W STANIE PEŁNEGO POGOTOWIA WOJENNEGO. „Z POCZĄTKIEM BIEŻĄCEGO TYGODNIA — MÓWIŁ PREMIER — OTRZYMALIŚMY INFORMACJE, ŻE WOJSKA NIEMIECKIE ROZPOCZYNAJĄ POSUWAĆ SIĘ KU GRANICY POLSKIEJ. STAŁO SIĘ WÓWCZAS JASNE, ŻE ZBLIŻA SIĘ KRYZYS WIELKIEJ DONIOSŁOŚCI I RZĄD POSTANOWIŁ, ŻE PRZYSZEDŁ CZAS ZWRÓCENIA SIĘ DO PARLAMENTU O PEŁNOMOCNICTWA DO PODJĘCIA DALSZYCH ZARZĄDZEŃ OBRONY.

Bomba moskiewska

Taka była sytuacja w ubiegły wtorek, gdy w Berlinie i Moskwie zostało ogłoszone, że odbywają się rokowania, które zapewne zostaną zakończone zawarciem paktu nieagresji między obu państwami. Nie ukrywam przed Izbą, że taka zapowiedź przyszła dla rządu jako niespodzianka i ot niespodzianka bardzo nieprzyjemnego rodzaju. Od pewnego czasu krążyły pogłoski o bliskich zmianach w stosunkach między Niemcami a rządem sowieckim. Jednak rząd sowiecki ani nam, ani rządowi francuskiemu nie dał w niczym poznać, że taka zmiana może nastąpić. Dn. 31 lipca powiedziałem, że zdecydowaliśmy się na krok bezprzykładny. Złożyliśmy dowód dużego zaufania i pragnienia doprowadzenia rokowań ze Związkiem Sowieckim do pomyślnego zakończenia, gdyśmy się zgodzili wysłać naszych żołnierzy, lotników i marynarzy do Rosji, dla przedyskutowania wspólnego planu wojskowego.

Misja brytyjska przybyła do Moskwy 7 sierpnia. Została bardzo życzliwie i przyjaźnie przyjęta. Rokowania były już w toku i odbywały się na zasadzie wzajemnego zaufania, gdy ta bomba została zrzucona. Mówiąc oględnie, było dla nas bardzo niepokojące dowiedzieć się, że w czasie, gdy toczyły się rozmowy w Moskwie, rząd sowiecki potajemnie związał się z Niemcami dla celów, które na pierwszy rzut oka wydają się niezgodne z celami jego polityki zagranicznej, tak, jak myśmy cele te rozumieli.

Cynizm Berlina

W Berlinie ogłoszenie paktu z Rosją przyjęte zostało z nieprawdopodobnym cynizmem, jako wielkie zwycięstwo dyplomatyczne, które odsunęło wszelkie niebezpieczeństwo wojny, PONIEWAŻ ZARÓWNO ANGLIA JAK I FRANCJA NIE BĘDĄ MOGŁY W NOWYCH WARUNKACH WYPEŁNIĆ SWYCH ZOBOWIĄZAŃ ZACIĄGNIĘTYCH WOBEC POLSKI. Uważaliśmy za swój pierwszy obowiązek rozwiać tego rodzaju niebezpieczne iluzje. Izba pamięta, że zobowiązania, które daliśmy Polsce udzielone zostały, zanim jakakolwiek umowa była przewidziana z Rosją i że nasze zobowiązania pod żadnym względem nie były uzależnione od osiągnięcia takiej umowy.

Zobowiązania wobec Polski

Dlatego też naszym pierwszym krokiem było wydanie oświadczenia, że nasze zobowiązania wobec Polski i innych państw pozostaną nienaruszone. Te zobowiązania opierają się na uzgodnionych oświadczeniach, złożonych Izbie Gmin, które zostały następnie przekute w formę traktatów, będących obecnie w stadium finalizacji.

Zarządzenia wojskowe

Komunikat wydany prasie po posiedzeniu gabinetu w tym tygodniu mówił również o dalszych zarządzeniach obronnych, którośmy podjęli. Niemcy mają olbrzymią armię już pod bronią i przeprowadzili przygotowania wojenne na olbrzymią skalę. Na wszelki wypadek chcę jednak stanowczo odeprzeć wszelkie sugestie, że zarządzenia te oznaczają jakąkolwiek groźbę dla kogokolwiek. To, cośmy dotąd uczynili, czy zamierzamy uczynić, nie zagraża słusznym interesom Niemiec. Nie jest groźbą przygotowanie pomocy przyjaciołom, umożliwiającej im obronę przed przemocą.

Nota angielska do Hitlera

W dalszym ciągu premier oświadczył, że wobec zajętego przez Berlin stanowiska, rząd JKMości uważał za swój obowiązek nie pozostawiać w chwili nawet cienia nieporozumienia (oklaski), tak by w umysłach rządu niemieckiego nie powstała taka wątpliwość. Dlatego też ambasador JKMości w Berlinie otrzymał instrukcję uzyskania rozmowy z kanclerzem Hitlerem i dostarczenia mu noty ode mnie i od rządu brytyjskiego. Nota ta została dostarczona wczoraj a odpowiedź udzielona została dziś. List mój do kanclerza Rzeszy miał na celu zdefiniować raz jeszcze stanowisko Aglii dla stwierdzenia, że nie powinno być na ten temat żadnego nieporozumienia. Rząd angielski czuł, że tego rodzaju krok jest koniecznością ze względu na doniesienia o ruchach wojsk niemieckich oraz z racji projektowanego układu niemiecko-sowieckiego.

Niemcy panami Europy Wschodniej

ODPOWIEDŹ KANCLERZA NIEMIECKIEGO ZAWIERA POWTÓRZENIE TEZY NIEMIECKIEJ, ŻE W EUROPIE WSCHODNIEJ NIEMCY POWINNY MIEĆ WOLNĄ RĘKĘ. Jeśli my, lub jakiekolwiek inne państwo mniej bezpośrednio zainteresowane w tej tezie zechce się mieszać do tego zagadninia, wina za konflikt, mogący z tgo wyniknąć, byłaby nasza. Ta teza całkowicie zapoznaje stanowisko brytyjskie. Nie mam zamiaru żądania dla siebie jakiegoś stanowiska w Europie. Nie mam zamiaru żądać od Niemców poświęcenia ich interesu narodowego. Nie możemy się jednak zgodzić, by interesy te dały się zabezpieczyć jedynie przez przelew krwi i niszczenie niepodległości innych narodów.

Sprostowanie fałszów

Jeśli chodzi o stosunki między Polską i Niemcami, kanclerz niemiecki w swej doręczonej mi odpowiedzi ponownie powołał się na sytuację w Gdańsku, zwracając uwagę na położenie w Wolnym Mieście i na Pomorzu oraz powołał się na ofertę, jaką z początkiem bieżącego roku wysunął dla załatwienia tej kwestii w drodze rokowań. Niejednokrotnie odpierałem twierdzenie, jakoby nasze gwarancje, udzielone Polsce, skłoniły rząd polski do odrzucenia wówczas wysuniętej propozycji niemieckiej. Gwarancja ta nie była udzielona przed odmową Polski, zakomunikowaną rządowi niemieckiemu.

Wobec niezwykle delikatnej sytuacji powstrzymałem się od wszelkich komentarzy, co do wymiany zdań, jaka nastąpiła między obu rządami. Katastrofa jeszcze nie miała miejsca. Musimy dlatego zawsze mieć nadzieję, że zdrowy rozsądek przeważy. Przekonani jesteśmy, że enuncjacje, jakie niedawno poczyniliśmy, oraz moje dzisiejsze słowa odzwierciadlają poglądy rządu francuskiego, z którym utrzymujemy tradycyjny, najściślejszy kontakt.

Dalej wspomniał premier o dodającym rządowi brytyjskiemu otuchy zdecydowanym stanowisku dominiów oraz z uznaniem wspomniał o apelu na rzecz pokoju króla Belgów Leopolda.

Wojna czy pokój?

Dążymy do zbudowania porządku międzynarodowego, opartego na wzajemnym zaufaniu. Nie możemy porządku takiego zbudować, o ile nie odpowiada on pewnym zasadom, niezbędnym dla przywrócenia zaufania i wiary. Zasady te muszą obejmować poszanowanie zobowiązań międzynarodowych raz przyjętych i wyrzeczenie się przemocy. Właśnie dlatego te zasady, do których przywiązujemy tak wielkie znaczenie, obecnie są zagrożone, przyjęliśmy na siebie taką rolę i tak bezprzykładne zobowiązania. — Jeśli mimo wszystkich naszych wysiłków znalezienia drogi pokoju — a Bóg widzi, że uczyniłem wszystko, co było w mojej mocy — (burzliwe oklaski) — jeśli mimo wszystko zmuszeni będziemy do walki, która ludzkości całej przynieść musi cierpienia i nieszczęścia i której końca żaden człowiek przewidzieć nie może — jeśli do tego dojdzie, nie będzie to walka o przyszłość polityczną jakiegoś dalekiego miasta na obcej ziemi. Walczyć będziemy o uratowanie tych zasad, o których mówiłem. Gdyż zniszczenie ich pociągnęłoby za sobą zniszczenie wszelkich możliwości pokoju i bezpieczeństwa dla całego świata (burzliwe oklaski). Kwestia pokoju i wojny nie zależy od nas. Chcę wierzyć jednak, że ci, na których odpowiedzialność taka istotnie ciąży, pomyślą o tych milionach istnień ludzkich, których los zależy od ich działania.

W zakończeniu prem. Chamberlain podkreślił jedność całego narodu w obliczu powagi sytuacji.

Zawieszenie swobód obywatelskich

Treść ustawy o pełnomocnictwach

LONDYN, 24. 8. Treść przedstawionej dziś w parlamencie ustawy o pełnomocnictwach nadzwyczajnych przewiduje:

Król za pośrednictwem tajnej rady koronnej może wprowadzić następujące zarządzenia, konieczne z punktu widzenia publicznego bezpieczeństwa obrony kraju, utrzymania porządku publicznego i skutecznego prowadzenia wojny przez zapewnienie dostaw i funkcjonowanie przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

1) Względy obronności kraju przewidują oddanie pod sąd i ukaranie osób działających na szkodę obrony państwa oraz uwięzienie tych osób, których przetrzymanie w areszcie wydaje się konieczne.

2) Przyjęcie w posiadanie, albo objęcie kontroli nad jakąkolwiek własnością, albo przedsiębiorstwem oraz prawo rekwizycji jakichkolwiek własności z wyjątkiem ziemi.

3) Prawo do rewizji mieszkań prywatnych.

4) Prawo zmiany i zawieszenia szeregu rozporządzeń.

Przepisy o obronie wchodzą w życie bez względu na to, czy są w sprzeczności z wszelkimi istniejącymi rozporządzeniami.

427 przeciw 4-em

Pełnomocnictwa uchwalono

Wniosek premiera Chamberlaina, aby przystąpić natychmiast do czytania ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu, przyjęty został przez Izbę. Za wnioskiem głosowało 427 posłów stronnictw rządowych i opozycyjnych, przeciwko zaś głosowało tylko 4 posłów skrajnych pacyfistów z niezal. partii pracy.

Izba wobec tego przystąpiła odrazu do załatwiania we wszystkich 3 czytaniach ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach. Czytania te załatwiono en bloc w ciągu jednej godziny.

Po tym projekt ustawy przekazany został do Izby Lordów, gdzie przyjęty będzie przez tę Izbę, poczym wieczorem wróci do Izby Gmin dla ostatecznego zatwierdzenia, a w późnych godzinach wieczornych król nada projektowi sankcję ustawy.

LONDYN, 24. 8. Król Jerzy VI podpisał ustawę o pełnomocnictwach o godz. 22 min. 15.

Ostatnie próby ratowania pokoju

Apel Ojca Św. do rządów i narodów

Orędzia prez. Roosevelta do króla Włoch

CITTA DEL VATICANO, 24. 8. Dziś o godz. 19 Papież Pius XII wygłosił w Castel Gandolfo przez radio do całego świata orędzie, w którym oświadczył m. in.:

Ponownie wybija ciężka godzina dla wielkiej rodziny, jaką jest ludzkość. Jest to godzina bardzo doniosłych postanowień, wobec których nie może być obojętne serce Papieża.

Dziś, gdy mimo naszych stałych błagań, staje się coraz silniejszą obawa przed międzynarodowym konfliktem, gdy napięcie umysłów doszło do tego, że zdaje się oznaczać rozpętanie okrutnego konfliktu międzynarodowego, kierujemy nowy, gorący apel do rządzących i ludów. Siłą rozsądku, a nie siłą broni, toruje sobie drogę sprawiedliwość. Imperia nie założone na sprawiedliwości, nie są błogosławione przez Boga. Polityka wyswobodzona z moralności zdradza tych, którzy chcą taką właśnie politykę uprawiać.

Niebezpieczeństwo jest bliskie, ale jeszcze jest czas. Niechaj ludzie zaczną się rozumieć wzajemnie. Niechaj podejmą rokowania. Niechaj rokują z dobrą wolą, a przy poszanowaniu wzajemnych praw dostrzegą, że przed szczerymi i pracowitymi rokowaniami nie jest zamknięty pomyślny i honorowy wynik.

W zakończeniu orędzie Ojca św. udziela wszystkim papieskiego błogosławieństwa.

Roosevelt do Emanuela III

RZYM, 24. 8. Dziś rano w San Anna di Valieri ambasador Stanów Zjednoczonych przy Kwirynale wręczył królowi Wiktorowi Emanuelowi III orędzie prezydenta Roosevelta.

WASZYNGTON, 24. 8. Dotychczas nie ogłoszono tekstu oficjalnego pisma, wystosowanego przez prezydenta Roosevelta do króla włoskiego.

Według informacyj z kół półurzędowych, pismo Roosevelta stwierdza na wstępie, że król Włoch oraz jego rząd mogą wywrzeć poważny wpływ, aby przeszkodzić wojnie. Roosevelt występuje przeciwko tendencjom hegemonii i agresji i przypomina następnie swe propozycje wysunięte 14 kwietnia b. r.

W zakończeniu Rossevelt zwraca się do rządu włoskiego o sformułowanie propozycyj, zmierzających do pokojowego rozwiązania obecnego napięcia.

Aresztowany kurier dyplomatyczny Polski

ma być niebawem zwolniony

Aresztowany przez Niemców polski kurier dyplomatyczny ma być w najbliższym czasie zwolniony. Zatrzymaną pocztę dyplomatyczną Niemcy zwrócili. Aresztowanie kuriera tłómaczą oni pretensjami, jakie mają do niego za działalność w konsulacie Wrocławia.

Mobilizacja we Francji

PARYŻ, 24. 8. Na ulicach Paryża ogłoszone zostały dziś białe afisze, powołujące pod sztandary rezerwistów kategorii nr. 3 i 4.

Koniec rozmów w Moskwie

MOSKWA, 24. 8. WOJSKOWE DELEGACJE ANGIELSKA I FRANCUSKA WYJEŻDŻAJĄ Z MOSKWY VIA LENINGRAD,

Prześladowania *nawet w kościele*

OLSZTYN, 24. 8. Dnia 22 bm. biskup warmijski ks. Maksymilian Kaler wydał w dniu 13 sierpnia b. r. zarządzenie, kasujące z dniem 20 bm. wszystkie nabożeństwa polskie oraz śpiewy i kazania polskie w całej diecezji warmijskiej.

Przewidziane na niedzielę, 20 bm. nabożeństwo polskie już się nie odbyło.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 74 — Zarząd i buchalteria tel. 9-24-61 — Dział ogłoszeń tel. 9-24-78 — Prenumerata tel. 9-09-93 — Konto rozrachunkowe Nr 3 Konto P. K. O. Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel. 100505 czynny godz. 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel. 278-48 Biuro czynne w godz. 9—19 Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek—Cyganki 24, tel. 135. Kalisz, Kolegialna 4, tel. 477. Katowice—ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z premią zł. 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Andrzej Plodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Witold Domański — dział kulturalny, Tadeusz Żakiewicz — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121